

# Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 110

Rok 65

Poniedziałek, dnia 13 maja 1935

## Tajemnice pobytu Laval'a w Warszawie

Koła oficjalne zachowują daleko posuniętą dyskrecję — Co mówią korespondenci francuscy — Projekt sojuszu obejmującego wschód europejski od Bałtyku do Małej Ententy

Warszawa. (Tel. wł.) Brak jest całkowicie informacji co do strony politycznej rozmów, prowadzonych pomiędzy francuskim min. spraw zagranicznych Lavalem a min. Beckiem. W kołach oficjalnych panuje pod tym względem daleko posunięta dyskrecja. Natomiast z pewnych nastrojów i wrażeń można dowiedzieć się z prasy francuskiej, która wczoraj zrana podała już pierwsze depeche swych przedstawicieli.

Rejestruje je „Kurjer Warszawski”. Według relacji korespondentów francuskich przyjęcie min. Laval'a w Warszawie było pełne kurtuazji, ale nie pozbawione rezerwy. Dziennikarze francuscy dają powszechny wyraz żalowi z powodu choroby marszałka Piłsudskiego, uniemożliwiającej odbycie z nim konferencji, o czym min. Laval dowiedział się dopiero podczas postoju pociągu na dworcu berlińskim.

Jeżeli chodzi o opinie indywidualne poszczególnych korespondentów, to Lucjan Bourges z „Petit Parisien” konkluduje, że rozmowy warszawskie rozpoczęły się pod auspicjami raczej pomyślnymi, oraz w atmosferze, stanowiącej raczej kontrast z chłodem, który panował w roku zeszłym w dobie wizyty min. Barthou.

P. Tabouis z „L'Ouvre” twierdzi, że najwięcej uderzył ją fakt, iż nieufność do Sowieców jest daleko większa, niżeli do Niemiec.

W rzeczowym artykule w „L'Echo de Paris” Pertinax uwypukla wagę paktu francusko-sowieckiego dla Polski, podkreślając, że najgorsze byłoby dla Polski odrodzenie Rapalla, t. j. zbliżenie sowiecko-niemieckie, a zbliżenie francusko-sowieckie uniemożliwia, jego zdaniem, odrodzenie Rapalla na przyszłość.

Naogół wszyscy dziennikarze fran-

cuscy zwracają uwagę, że Laval pojechał do Warszawy nie w celu prowadzenia szerokiego rokowań dyplomatycznych, ale wyłącznie w imię usunięcia nieporozumień oraz po szczerą i otwartą wymianę zdań. Niektórzy przewidują, że Laval zaproponuje Polsce zawarcie układu wielostronnego, opar-

tego na konsultacji i nieagresji i obejmującego cały wschód europejski od Bałtyku do Małej Ententy. W nowym tym pakcie byłoby wyeliminowanie klauzuli o wzajemnej pomocy. Według Pertinaxa, akces polski do paktu wschodniego mógłby być zgłoszony choćby tylko w formie zasadniczej i o-



— Trzeba koniecznie ten pokój ładnie odmalować, przedź znajdziemy lokatorów.  
— Macie kolego rację. Może nawet sprowadzi się tu nasz sąsiad, choć zdaje mi się, że narazie nie szuka pokoju...



— Nawet dobrzeby się startowało w Was gdyby nie ten wiaterek od wschodu...

tylko, o ile tego wymagają zobowiązania płynące z sojuszu francusko-polskiego.

Warszawa. (PAT). Bawiący w Warszawie min. Laval złożył dzisiaj w południe wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Min. Laval przybył na plac Józefa Piłsudskiego samochodem w towarzystwie min. Becka, w następnym aucie przybyli ambasador francuski Laroche z sekretarzem francuskiego MSZ. Legere'm, z szefem gabinetu min. Rochat i wyżsi urzędnicy francuskiego MSZ. Po przybyciu min. Laval w towarzystwie min. Becka przy dźwiękach marsza generalnego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem złożył wieniec.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj o g. 13 min. Laval przybył w towarzystwie min. Becka na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta. Na dziedzińcu zamkowym kompania zamkowa oddała honory gościowi francuskiemu. Po audjencji Pan Prezydent i p. Mościcka podejmowali min. Laval'a na zamku śniadaniem.

## Przyszła wojna spadnie na świat

# Jak piorun z jasnego nieba...

Strategja zaskoczenia przeciwnika w przeszłości, a dziś — Intencje traktatu wersalskiego przekreślone przez gen. von Seeckta — Aktualna doktryna uznana przez Włochy i Sowiety — Zachowanie się Niemiec — Stanowisko francuskiego sztabu generalnego — Zagrożone wojną państwa przystępują do reorganizacji wszystkich broni

Napisał gen. E. De Henning - Michaelis

Poznań, 11 maja

Pojęcie nie nowe: strategję zaskoczenia przeciwnika nieprzygotowanego stosowali wielokrotnie wodzowie przeszłości. Napoleon Wielki odniósł dzięki niemu wspaniałe zwycięstwo pod Jeną i Auerstaedtem nad armją pruska.

Wojna błyskawiczna operuje szerokim manewrem, prawie niemożliwym dla ciężkich, źle wyszkolonych armij Zainicjował właściwie jej odrodzenie

traktat wersalski. Pragnąc utrwalić pokój, narzucił Niemcom prawo do posiadania tylko zawodowej, nielicznej armji, ale intencje te przekreślił utalentowany gen. v. Seeckt, wznawiając w strategji niemieckiej doktrynę naglej, druzgocącej ofensywy, dokonywanej przez nieliczną, ale świetnie wyszkoloną i uzbrojoną armję zawodową. Dobrze prowadzona, zapowiada ona przewagę decydującą nad armją ogólnego powołania, może zatem osiągnąć zwy-

cięstwo w krótkim czasie.

Nadzwyczajny rozwój powojenny lotnictwa, broni pancernych i automatycznych nadal tej doktrynie coraz bardziej uznawana wartość; zaczęła ona stopniowo przenikać do planów obrony innych państw, przede wszystkim Italji, której warunki geopolityczne sprzyjają tej idei.

Sformułował ją gen. Douhet w swem dziele „Dominio del aria”, propagując utworzenie niezależnej armji lotniczej

o zadaniach wybitnie ofensywnych. Celem jej ma być — po rozbiciu sił lotnictwa nieprzyjacielskiego — akcja metodyczna przeciwko armji lądowej i marynarce wroga, oraz złamanie oporu ludności cywilnej. Innym rodzajom broni przyznaje generalnie tylko cele pomocnicze. Decyzja zapadałaby w powietrzu.

Mussolini uznał wykonanie tego planu za ideę przewodnią obrony Włoch i potrafił ją urzeczywistnić, organi-

zując wspaniałe lotnictwo o charakterze ofensywnym.

Sowiety doszły ta sama droga i obecnie awiacja ich konkuruje o pierwsze miejsce na świecie, a rozwój broni pancernej osiągnął również poziom wybitny. Francja, opierająca obronę swych granic na udoskonalanym coraz bardziej potężnym pasie, nie spieszyła się z przewartościowaniem podstaw swego planu obronnego. Anglia zaś, zaparta wciąż w skostniały dogmat swego „splendid isolation”, przystosowywała się tylko połowicznie do nowych warunków.

Najbardziej charakterystyczne jest zachowanie się Niemiec. Przez szereg lat głosili one upoczywie, że są bezbronne, wydane na łup złych sąsiadów, aż nagle 16 marca b. r. nastąpiła gwałtowna zmiana frontu: oczom zdumionego (częściowo zresztą tylko) świata ukazała się na widowni politycznej olbrzymia niemiecka flota powietrzna, moząca według chępliwego oświadczenia Goeringa, walczyć z najsilniejszym przeciwnikiem.

Oświadczenie to odpowiada wyraźnie poglądom obecnych władców narodu niemieckiego, z Hitlerem na czele, który w 1933 roku meldował marsz. Hindenburgowi, że „wojna może dać zwycięstwo narodowi niemieckiemu na wszystkich frontach, o ile będzie prowadzona, nie oglądając się na nic”. Te same opinie podzielają gen. Ludendorff, Seeckt, Märtzel, a gen. Schwank uzasadnia je szczegółowo w swoim dziele „Der künftige Krieg”.

Celem wojny będzie spalenie ziemi nieprzyjacielskiej, burzenie na niej centrów przemysłowych, wywołanie paniki, zniszczenie moralne przeciwnika. Romantyzm przestarzał się; teraz nastąpi powrót do wojny przeciwko kobiecie i dziecku. Z ludnością będzie się postępowało jak z wojskiem.

Niema wątpliwości, że Niemcy, które wznają takie zasady, stosowane zresztą już częściowo w wojnie światowej, mając wysoko rozwinięty przemysł chemiczny, użyją go w całej pełni do trucia ludności przeciwnika.

Konieczne zmiany w planie obrony Francji przewidział francuski sztab generalny. Przed dwoma laty został ministrem wojny marsz. Pétain i przełamał wreszcie defensywne nastroje parlamentu, szczególnie w pojęciu roli lotnictwa bojowego.

Według jego miarodajnej opinii przyszła wojna rozpocznie się nagle, gwałtownym uderzeniem w celu rozbięcia osłaniającego granicę nieprzyjaciela i wtargnięcia do jego kraju dla zdeorganizowania jego mobilizacji oraz koncentracji, wreszcie rozbięcia ośrodków jego oporu. Dokona tego armia uderzająca, złożona z sił lotniczych, od-

działów motoromechanicznych, kawalerji i łodzi podwodnych. Taka armia musi być w pogotowiu już w czasie pokoju.

Niemiecki gen. Metsch twierdzi, że Francja dąży do utworzenia armji inwazyjnej, któraby mogła w każdej chwili rzucić się do skoku za pociśnięciem dzwonka elektrycznego dla zniszczenia Niemiec w ciągu kilku godzin. Francja nie zawahała się — twierdzi Metsch — zawrzeć sojuszu z Sowietami kosztem ofiary z kultury; skupia bez skrępowań w celu zwiększenia swej potęgi szereg mocarstw o sprzecznych wzajemnie interesach, używa nawet wojsk kolorowych.

Wszystkie narody, z wyjątkiem Niemiec, pragną uniknąć wojny. W wa-

runkach obecnych może się ona przerozdzić w śmiertelną walkę o był. graniczącą nawet z zagładą narodu, ale zmiana charakteru przyszłej wojny, wywołana rozwojem broni technicznych, zmusza wszystkie państwa, zagrożone wojną, do reorganizacji wszystkich broni.

W piechocie zwiększono parokrotnie siłę ognia, wzmacniając ją nawet własną artylerią. Piechota w boju według pojęcia niemieckiego powinna mieć rozmach szturmowy, a według opinji francuskiej, powinna być ogniem, posuwającym się naprzód. Jednocześnie zmotoryzowano i zmechanizowano częściowo oddziały dla wykonywania szerokiego manewru. Kawalerja ulega również stopniowej moto-

ryzacji i mechanizacji. W artylerji wprowadzono motorową siłę pociągową, a w lotnictwie rozwija się gwałtowny wyścig ilościowy i jakościowy.

Poważnym hamulcem w realizacji tych reform jest ich koszt olbrzymi, związany z koniecznością rozwoju własnego przemysłu, materiał techniczny wykusza się bowiem łatwo.

Organizacja armji uderzającej nie wyłącza jednak konieczności posiadania jednocześnie w drugiej linii armji masowej. Jest ona przeznaczona do zabezpieczenia zdobyczy, dokonanych przez taran pierwszego naciśku, a w razie niepowodzenia akcji szturmowej nabiera znaczenia pierwszorzędnego: otrzymuje zadanie prowadzenia wojny „całkowitej” aż do wyczerpania.

## Pozagrobowe echa zamierzeń Lloyd George'a

# Polityka dogadzania Niemcom cudzym kosztem

### Narzucana rozprawa w angielskiej izbie lordów o rewizji traktatów — Wszczęła ją grupka lewicujących członków izby lordów świeżego wypieku — Co z tego wynikło

W brytyjskiej izbie lordów toczyła się 1-go b. m. zgoła nieoczekiwanie, wcale szeroko zakrojona rozprawa o rewizji traktatów. Była ona, przyznać trzeba, raczej narzucona poważnemu i zazwyczaj rozważnemu zebrań szlachetnych lordów. Wszczęła ją mianowicie grupka lewicujących członków izby lordów świeżego wypieku.

Rej wodził tam lord Lothian. Jest to stary znajomy. W czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu nazywał się jeszcze tylko p. Philip Kerr i był politycznym sekretarzem p. Lloyd George'a. Obecnie w ostatnich miesiącach odwiedził Berlin i starał się, w rozmowach z przewodcami narodo-socjalistycznymi, poznać i zgłębić ducha Trzeciej Rzeszy.

Niespokojna ta grupka w izbie lordów wystąpiła na rzecz ożywienia słynnego art. 19-go paktu Ligi Narodów, domagając się w swym wniosku, by:

— „...Rząd J. K. Mości przedsięwziął zabiegi, celem uzupełnienia postanowień art. 19-go paktu Ligi Narodów utworzeniem, jako części stałych urzędów Ligi, zadowolającego trybu postępowania na rzecz skutecznych zmian na drodze pokojowej w stosunkach między państwami i na rzecz rewizji traktatów”.

Popędu do takiego wystąpienia zaczerpnęły niespokojne duchy spokojnego zebrania nad Tamizą z samowolnej zmiany przez Niemcy części 5-tej traktatu wersalskiego o zbrojeniach. Ale to posłużyło tylko jako odkroczenia. Bo to już się stało, a zwolennicy rewizji traktatów i uruchomienia w tym celu art. 19-go myśleli raczej o tem, na co może się on przydać jeszcze w przyszłości.

I tu właśnie lord Lothian wyliczył, jako sprawy, które wcześniej czy później, jak mówił, muszą wypłynąć: Austrię, t. zw. korytarz polski, kolonje, przyczem popierał Niemcy aż takimi uwagami:

— Jeśli artykułu 19-go paktu Ligi nie będzie można skutecznie uruchomić, Liga Narodów będzie musiała, wcześniej czy później, nieuchronnie

## Wybory 13 października?

Nowa sesja Sejmu rozpocznie się 21 maja — Rozwiązanie Sejmu między 15 a 20 sierpnia

Warszawa. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, sesja sejmowa ma być rozpoczęta dnia 21 maja. Obrady miałyby potrwać do końca czerwca. Akt rozwiązania parlamentu miałby nastąpić między 15 a 20 sierpnia.

W takim razie komisje okręgowe miałyby ustalić listy kandydatów między 15 a 20 września, po ogłoszeniu wyborów, a same wybory odbyłyby się w niedzielę 13 października. (w)

## Nowości wiosenno-letnie

poleca po cenach przystępnych skład sukna

G. E. RESTEL, Łódź, Piotrkowska 84, tel. 121-67

NA OSTRZU JEZYKA

## O starych koniach

Ilustrował WIT GAWECKI

Przyjaciółom krakowskim z Placu Kossaka ta poemacki końskie poświęcamy. A. M. S. — W. G.

WSTĘP

Ze moje pióro jeszcze trwa pod gazem, Więc będą wiersze także i tym razem.

Czuję, że pióro, póki maj nie minie, W inkauscie pławić będzie się jak w winie.

Będzie go chleptać chyżo haust po hauscie, Bo widzi wino w niewinnym inkauscie. — — —

Strój wdziwam piękny od głów do trzewika, Tudzież koszulę w grochy — od Dziennika.

Bo robię sobie dziś domowe święto, Które niestety potąd pominięto.

„Dzień konia” był już... więc niech wiersz mój dzwoni Dziś ku uczeniu „święta starych koni”!

Ze od Pegaza mi zacząć wypada, Więc wpięrow opowiem wam o konio-kradach.

O POETACH NIEZNOŚNYCH

Chwyta mnie smutek, wstręt i odraza, Gdy widzę, jak dręczą starego Pegaza. Jest towarzystwo, co chroni zwierzęta, Lecz o tym koniku nikt nie pamięta. Więc rodzą się codziennie tomiki bez liku I pełno wierszyków jest w każdym tomiku.

A w każdym wierszyku poeta śmieje

Swą duszę włochatą... Pardon, to nie plaża!

O — kiedyż się wreszcie ten pomiot kaduczy

Swych marzeń i natchnień i westchnień oduczy, Metafor, co myszką pod wiatr zalatują —

I kiedyż ci ludzie nareszcie poczują,

Ze pisać dziś może jedynie matolek O pannie swej, że jest „skromna jak fiolet”;



Ze trzeba na to fantazji kretyna, By rzec o jej buzi, że jest „jak malina” —

Bo przecież wiadomo: dojrzała malina Jak ruż nie smakuje, jest ciemna i sina

I zwykle robaczek mieszka w jej środku —

Więc co o malinach bujasz nas, kotku?

Poco nam taki turanek głądzi, Ze jego bogdanka ma „kark labędzi”?

Labędzi! Niechże mnie los ocali Przed panną z szyją na piętnaście cali.

A jeżeli nie kark, to „labędzie ramiona” —

Niech skona ten wieszcz, w jej ramionach niech skona:

W tych śnieżnych, puszystych i pulchnych jak kicha Niech mętny grafoman czempredzej usycha. —

I wszędzie wyliera z ich strof — Młoda Polska: „Twój głos, miła, zabrzmiał jak arfa eolska...”

A wiesz, co to Eol?... Przysięgam, że nie wie —

Powiedź go, niby tę „arfę” na drzewie!

Sę „blaski miesiąca” i „trele słowicze” I inne kicz — tych kiczów nie zliczę:

„Tęsknicie upojne” i „wzloty mocarne” I „myśli, żalobne jak perły czarne”...

A znajdzie się czasem poecie narwany, Co pisze peany do mglistej Nirwany;

Nie chodzi po ścieżkach, lecz kroczy po „perci” —

Przeważnie dla rymu — wiadomo: do — śmierci!

Więc niech się pan wierci z swym wierszem na perci, Aż dojdzie pan po niej do nagłej śmierci!!!

Bo chwyta mnie smutek, wstręt i odraza, Gdy widzę, jak dręczysz starego Pegaza.

WIERSZYK O KOBYLE

Głodna kobyła

Zoczyła

Greka

I tak narzeka:

„Widzę nad sobą pęki daktyli, Więc niech mi pan, proszę, gałąź przychyli, Bo głodna jestem, lecz choć staje dęba, Słodkich owoców nie dosięga gęba.”



Lecz Grek

Rzekł:

„Byle

Kobyła

Daktyli tyle...?”

Wstydi!”

Kobyła pomyślała: „Zyd!”

KOŃ TROJAŃSKI



Był przecież także koniem, aczkolwiek drewnianym,

Więc o nim również pisać będę.

Grecy przed miastem konia z rżędem Stawili... A koń był wojskiem faszerowanym.

Mieszkańcy Troi wpadli na tem. Czemu?

Bo form towarzyskich zbytnio przestrzegali,

Przeto do pyska nie zagłądali Koniowi darowanemu!

ARTUR MARJA SWINARSKI



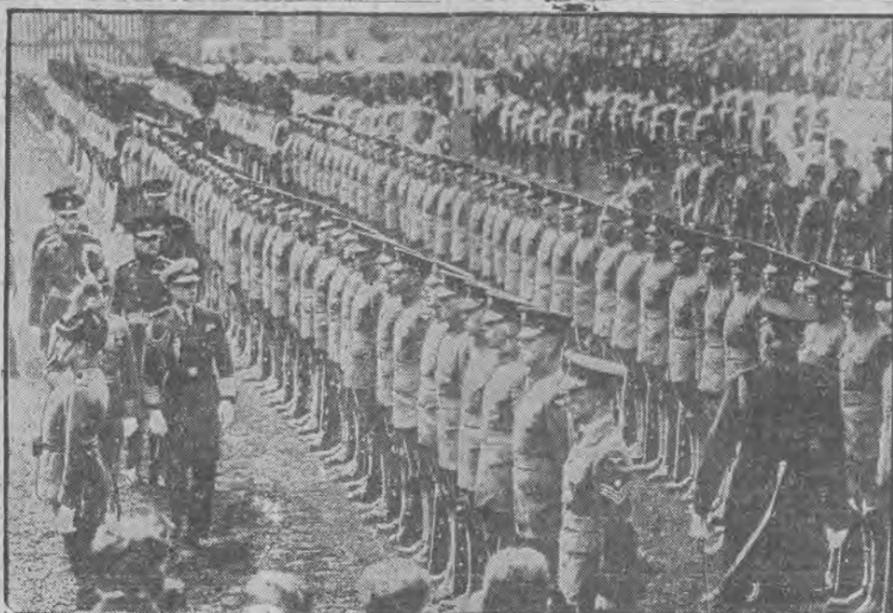
LLOYD GEORGE

Cała prasa warszawska powitała p. Laval przychylnie, życzliwie. Przyjazd ministra francuskiego do Polski nie może być inaczej traktowany, aniżeli z pełną życzliwością.

Mimo, że bardzo przestrzegano podania do wiadomości publicznej godziny przyjazdu ministra, około dworca głównego o dstrony ul. Chmielnej i od strony Alei Jerozolimskiej zebrało się sporo publiczności, wyczekującej gościa i chcącei zmanifestować swe

sympatje. Czekano pilnie długo i — bezskutecznie.

W oznaczonej bowiem porze, o godzinie 17.50, przybył pociąg „lux” na dworzec dolny, ale zatrzymał się krótko. Na dworcu dolnym było mało publiczności, zeszła władze bezpieczeństwa zarządziły wszelkie środki ostrożności. Pociąg zatrzymał się krótko i zaraz odjechał przez tunel na dworzec wschodni, gdzie nastąpiło właściwe powitanie.



Z okazji jubileuszu króla Jerzego odbył się w Londynie wielki turniej sportowy armji brytyjskiej, który zainaugurował ks. Wajł (z lewej przed frontem oddziałów wojsk.)

## Spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Austrii

Nastąpiło ono w obecność ministrów obu rządów we Florencji

Florencja. (PAT). Dzisiaj rano opuścił Mussolini Centocelle, pilotując trójmotorowy samolot, w towarzystwie podsekretarza stanu Suvicha i Valle.

Na lotnisku we Florencji oczekiwali go kanclerz austriacki Schuschnigg, ministrowie austriaccy i przedstawiciele władz miejscowych.

## Kogo tuczy „sanacja“

# Dzwonki u dyszla i chalupy malowane na biało...

O skutkach niektórych rozporządzeń administracyjnych

(Korespondencja własna „Orędownika“)

Wilno, w maju 1935 r.

Jedno z pism poruszyło ostatnio sprawę mnogości wszelkiego rodzaju „papierków”, mających regulować najdrobniejsze przejawy życia społecznego. Większość z tych „papierków” pozostaje martwą literą, nad którą życie przechodzi do porządku dziennego. Ale czasem zdarzają się także wyjątki.

Wprowadzić na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że ma się do czynienia ze zwykłym rozporządzeniem, którego wykonanie lub niewykonanie nie pozostawia żadnych śladów, a w każdym razie nie prowadzi do zamierzonego (oficjalnie) celu, ale po bliższym wejrzeniu nieraz okazuje się, że w gruncie rzeczy „papierek” pozostawił jednak po sobie całkiem wyraźny ślad. Właśnie o tych śladach, a raczej skutkach niektórych rozporządzeń władz administracyjnych chcemy podać kilka uwag.

W roku 1929-tym wydano zarządzenie, nakazujące właścicielom gospodarstw rolnych zaopatrzenia się w książeczki sanitarno-porządkowe. W książeczkach tych miano odnotowywać, czy dom i inne budowle znajdują się w należyłym porządku, jak utrzymywane jest podwórko, studnia, ulica przed danem obiektem, czy jest i w jakim znajduje się stanie ustepek, dół kloaczny, gnojowisko i t. p.

Właśnie mam przed sobą taką książeczkę jednego z folwarków powiatu mołodzieckiego. Jest to właściwie kajecik z odpowiednio porubrykowanymi stronicami. A w tych rubrykach... pustka. Od 1929 r. ani jednej notatki, ani jednej uwagi. Co jednak najciekawsze, w innych sąsiednich folwarkach i wioskach także w książeczkach tych nie dokonywano żadnych zapisów i komisje sanitarne nigdzie tych książeczek nie żądały.

A teraz drugi przykład. Pamiętamy wszyscy doskonale hi-

storję z malowaniem domów. Było to także w latach 1929/30. Nakazano malować chalupy wiejskie albo na biało, albo na brunatno. Domy pomalowano, ale już pierwsze deszcze pozmywały z nich farbę tak, że pozostały na nich jedynie obrzydliwe plamy lub pasy. Dziś po tem malowaniu tylko gdzieś tam pozostały słabe ślady. Nikt później nie pilnował wykonywania tego bezsensownego zarządzenia i poszło ono w niepamięć, jak tyle innych.

Coś podobnego mieliśmy następnie z przymusem zaopatrywania się w dzwonki. Nie wolno było jeździć bez dzwonków. Czy ten dzwonek dzwonił, czy nie, to nikogo nie interesowało, ale pod „duhą” albo na końcu dyszla musiał taki instrumentek koniecznie wisieć.

Komu i naco to dzwonienie było potrzebne, naprawdę nikt nie zgadnie, ale „papierek” był i policja przez pewien czas ściśle przestrzegała jego wykonywania, nie szczędząc przeciwnikom dzwonięcia mandatów karnych.

A jednak niebawem wyszło na jaw, że i dzwonienie, i malowanie, i kupowanie zeszytików komuś wyszło na korzyść.

Ale komu? Odpowiedź na powyższe pytanie nie jest bardzo skomplikowana. Otóż zarobili na tem kupcy małomiasteczko-

wi. Za kajecik płacono się po złotych, a chociaż wart on jest 3 do 5-ciu groszy, lecz drukowało się ten „niezbędny” dla pomyślności mieszkańców wsi artykuł w drukarni sejmikowej, która kalkulować nie umie, więc nie można było sprzedawać z bylejakim zyskiem. Ponadto przecież i sklepikarz musiał swoje zarobić. Ten zarobek niewątpliwie odpowiednio przyczynił się do „ożywienia” handlu w miasteczkach kresowych.

Kilkaset tysięcy takich po złotych-

Z pierwszego wagonu za lokomotywą wysiadł pierwszy minister Laval, średniego wzrostu, kępy, brunet, w ubraniu wizytowym, czarnej narzutce, z białym krawatem, który jest dla niego przysłówiowy, o czerstwej twarzy, uśmiechnięty, ale widać, bardzo zmęczony podróżą całodzienną. Zszedł szybko ze schodów i przywitał się zaraz z min. Beckiem i ambasadorem Larochem. Zaraz z nim zeszła jego córka, towarzysząca ojcu w jego podróżach. Przystojna, młoda panienska w eleganckim, popielatym kostjumie. Do niej zaraz podeszła pani Laroche'owa i wręczyła pek róż.

Przywitania i przedstawienia Jeszcze chwila, a towarzystwo całe wsiądzie w czekające samochody. Wszyscy uśmiechnięci i wszyscy zadowoleni. Tak, jak wymaga tego dyplomatyczny savoir vivre

Min. Beck zaprasza koleżę francuskiego do swego samochodu. Zaraz potem wsiada ambasador Laroche do samochodu zamkowego wraz z sekretarzem francuskiego ministerium, p. Aleksandrem Leger. Potem w aucie ambasady jedzie p. Laroche'owa i p. Laval. Potem inni. Na przodzie i z tyłu samochody władz bezpieczeństwa. A u boku samochodu ministerialnego jada dwukrotnie motocykle urzędników bezpieczeństwa, ubranych do cywilnemu.

A publiczność przed dworcem głównym czeka i czeka... Czyżby nie przyjechał?!

Wraz z ministrem przybyło 20 dziennikarzy i fotografów francuskich. Gramoliło się ich sporo, a kufrów z nimi co niemiara. To się nazywa reprezentacja: jedzie dziennikarz paryski na Daleki Wschód, do dwu stolic — i wiezie z sobą sześć olbrzymich kufrów!

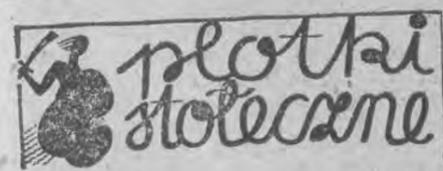
Jak to wyglądają nasze skromne warunki?!

Nie myślmj o rzeczach tak przykrych — dla nas, mocarstwowców....

WARSZAWIANIN.

Ale to już i'e popłaca w Anglii. W izbie lordów odpowiadał wnioskodawcom, wysuwającym art 19-ty, podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Stanhope. I oto, chociaż nikt wogóle nie wspomniął p. Lloyd George'a poprzednio, on go wymienił, mówiąc: łatwiej było chyba p. Lloyd George'owi w r. 1919 dobrze ułożyć traktat wersalski, niż teraz nam go zmieniać. Lord Lothian poczuł strzałę i wywiązała się utarczka między nim a jordem Stanhope'm, który miał jednak za sobą ogromną większość izby. Bo i Anglja rozumie dziś już dokładnie, że dogadzanie Niemcom jest zawsze i niezmiennie tylko pomostem do dalszych ich roszczeń, które są bez granic.

STANISŁAW STRONSKI.



10 maja.

Pan Pierre Laval, minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej, przebywa już jako gość rządu Rzplitej w stolicy Polski.

## W sidłach żydowskich zwyrodnialców

**Żydzi - urzędnicy fabryk zmuszali robotnice do uległości —  
Aresztowania**

Łódź, 12. 5. Ujawniono potworne orgje, jakie wyprawiali z robotnicami polskimi dwaj wyżsi urzędnicy przedsiębiorstwa „Wierzbowianka” przy ul. Wierzbowej 18.

Panna G. znalazła się w stanie brzemennym. Badana przez rodziców wyjaśniła, że 38-letni Szyja Tajtelbaum, urzędnik „Wierzbowianki” oświadczył, że otrzyma pracę, o ile przyjdzie do jego mieszkania przy ul. Skwerowej 20. Tajtelbaum miał tam urządzonego garsoniera. Gdy przybyła, znajdował się tam jeszcze jeden urzędnik „Wierzbowianki”, 35-letni Pinkus Hershkowitz, również Żyd.

Obaj raczyli ją wódką, a później

przy użyciu przemocy zniewolili i zmuszali do stałej uległości, grożąc w przeciwnym razie redukcją. Do spółki należał trzeci Żyd, Henoch Kugenbaum z ul. Piotrkowskiej 82, który stale przebywał w garsonjerze, wspólnie utrzymywanej. Trzej zwyrodniali Żydzi pokrzywdzili w ten sposób kilkanaście robotnic polskich, zmuszając je groźbą redukcji do uległości. Żydów zatrzymano.

Sprawa wywołała wielkie poruszenie w szeregach robotniczych i ma nastąpić interwencja u władz, by zapewnić bezpieczeństwo robotnic polskich przed samowolą podobnych zbirów.

## MAGGIego



zupy wyborne

Do nabycia w sklepach spożywczych

## Katastrofa samolotowa w Krakowie

**Lotnik poniósł śmierć na miejscu**

Kraków, 11. 5. Onegdaj na lotnisku wojskowym w Rakowicach wydarzyła się niezwykła katastrofa w czasie ćwiczeń, której ofiarą padł pilot 2 pułku lotniczego kapr. Godlewski. Około godz. 16 startowała do ćwiczeń trójka myśliwska, mając wiatr boczny. Start był dość długi ze względu na wyjątkowe warunki, w jakich się odbywał. Kapral Godlewski startował na prawem skrzydle trójki, mając na-

wprost róg hangaru; w pewnej chwili, gdy maszyna poderwała się od ziemi, Godlewski zobaczył, że leci całą siłą rozpędu na hangar. Nie tracąc zimnej krwi, poderwał maszynę pionowo w górę, chcąc uniknąć zderzenia. W lewo skręcić nie mógł, gdyż byłby wpadł na aparat sąsiedni, co byłoby spowodowało o wiele większą katastrofę. Wysiłki pilota niestety zawiodły, maszyna całym impetem uderzyła w han-

gar i rozbiła się. Wyrzucony siłą uderzenia samolotu, kapr. Godlewski przeleciał ponad dachem hangaru i spadł po za nim, ginąc na miejscu. Katastrofa i zgon pilota wywołały wielkie wrażenie w gronie towarzyszy, przyjaciół i przełożonych tragicznie zmarłego.

## „Dar Pomorza” w Australji

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy nadeszły wiadomości radiotelegraficzne, że statek szkolny „Dar Pomorza” przybył do portu australijskiego Proome, skąd w niedzielę, 12 maja wyrusza w dalszą podróż na Ocean Indyjski. (w.)

## Masowy import filmów do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Niemcy planują masowy eksport obrazów filmowych do Polski. W ostatnich dniach nadeszło do Warszawy 8 obrazów, wyprodukowanych przez wytwórnię berlińską. (w.)

## Most na Dniestrze

Warszawa. (Tel. wł.) W tegorocznym budżecie min. komunikacji wstawiono pozycję na budowę mostu o konstrukcji żelaznej na Dniestrze w Zaleszczykach, na pograniczu Polski i Rumunii. Most o rozpiętości 250 m oprze się na filarach dawnego mostu, wysadzonego w czasie wojny w powietrze. Plany są tak opracowane, że robota może być dokonana w ciągu sezonu. Ogólny koszt przekracza 700 000 złotych. W Rumunii zadeklarowali gotowość poniesienia w odpowiedniej proporcji kosztów, związanych z budową mostu. (w.)

## Skazanie trzech komunistów w Niemczech

Berlin. (PAT.) Trybunał ludowy skazał na więzienie 3 przywódców komunistycznego związku młodzieży niemieckiej, którzy do wiosny 1934 r. prowadzili działalność nielegalną. Najwyższy wymiar kary 10 lat więzienia zastosowano do 29-letniego Ewalda Kaisera z Herne w Westfalji, b. posła na sejm pruski, gdyż rozwijał on działalność nie tylko w kraju, ale i w Paryżu.

watelstwo prawie pół miljonowi Żydów rosyjskich. A że tę półmiljonową rzeszę, osiadłą przeważnie na kresach, trzeba było wyżywić, musiały pójść w ślad dekrety i rozporządzenia tę sprawę regulujące.

Mógłby wprowadzić ktoś powiedziec, że to kajeciki, dzwonki i malowanie — to drobiazgi.

Tak drobiazgi, ale same malowanie wypompowało w województwach kresowych z kieszeni ludności wiejskiej conajmniej 5—8 milionów złotych, a gdy dodamy do tego inne podobne wydateczki, okaże się, że „papierki” mogły dać całkiem pokaźny zysk tym, co handlują wymaganiami przez nie przedmiotami.

Nie wiem w danej chwili, czy to było takie rozporządzenie, czy też mamy do czynienia z nadmiarem gorliwości czynników lokalnych, ale w pewnym okresie czasu wymagano nie tylko stawiania ustępów („slawojek”) ale także i tego, by w tych budynkach okienka były oszkłone.

Jeśli zważymy, że w Wilnie nie ma ani jednego chrześcijańskiego sklepu, ani szlifierni szkła, lecz cała ta gałąź handlu znajduje się w wyłączności w ręku Żydów, okaże się, że i to zarządzenie szło na rękę tylko kupcom żydowskim.

Mogliśmy takich przykładów tużyczenia żydostwa przytoczyć znacznie więcej, ale i tych chyba wystarczy, by zrozumieć co to wspiera i hoduje w Polsce „sanacja”!

P. K-cki.

Przy  
**Reumatyzmie  
Artretyzmie i  
Podagrze**

stosuje się  
tabletki



Przynoszą ulgę i  
uśmierniają ból

nr 10 025/35

na gorącym  
**Suczynku**

Finlandzki organ „Turun Sanomat” poświęca artykuł wstępny premierowi Sławkowi, którego nazywa współtwórcą niepodległej Polski i realnym mężem stanu.

W artykule tym między innymi jest powiedziane:

„Nowa konstytucja — dzieło premiera Sławki, zachowała demokratyczny system rządów, zbliżając ustrój polski do ustroju angielskiego. Senat polski odpowiada w swem założeniu Izbie Lordów.

Jednym słowem zamiast senatu będziemy mieli lordów...”

W ciężkich czasach gospodarczych trudno się zorientować, kto jest lordem. To też nowa ordynacja wyborcza dla ułatwienia orientacji grupuje ich w izbę. A ponieważ dziś już niełatwo określić charakter tej izby przeto można powiedzieć, że będziemy mieli w Polsce „sanacyjną” izbę lordów”.

Żydowska prasa łódzka snuje już choroskopy na temat przyszłych wyborów do Sejmu, na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Prasa ta zajmuje się szczególnie terenem Łodzi, gdzie oblicza szanse poszczególnych ugrupowań politycznych. I tak w pierwszym okręgu wyborczym (Łódź podzielona ma być na trzy okręgi). Żydzi przyznają zgóry jeden mandat sobie i jeden „sanacji”, w drugim jeden lewicy i drugi „sanacji”, w trzecim jeden endecji i jeden ugrupowaniu lewicowemu. Jeśli chodzi o ostatni okręg, to Żydzi czynią zastrzeżenie, że o ile ugrupowania prorządowe wystawia kandydata, mogącego w pewnym sensie konkurować z endekiem, wówczas Obóz Narodowy w Łodzi — zdaniem żydowskiej prasy — pozostałby wogóle bez mandatu.

W dalszym ciągu swych enuncjacji prasa żydowska zapowiada z zastrzeżeniem, że socjaliści prawdopodobnie nie wezmą w ogóle udziału w wyborach, a jeśli chodzi o Obóz Narodowy to — słuchajcie! — zapowiada możliwość współpracy czy cichego porozumienia z „sanacją”. W następnym daniu jednak prasa ta dodaje, że obozowi prorządowemu porozumienie jest niepotrzebne przedewszystkiem dlatego, że struktura zgrupowań okręgowych jest taka, że obóz ten zdobędzie wszystkie mandaty...”

Jak ci Żydzi znają dobrze swoich serdecznych przyjaciół i jak bredzą w malignie o zamiarach swoich zniechędźonych wrogów!

## Za kulisami „DIN-TOJRY”

# Polityczne znaczenie procesu „Ślepego Maksa”

**Żydzi wciąż stanowią „państwo w państwie” — Obok instytucyj religijnych i kulturalnych mają własne, odrębne zrzeszenia gospodarcze i własne sądy**

Łódź, 11 maja

Program państwowotwórczy ma na celu złączenie wszystkich obywateli państwa polskiego w jednolite społeczeństwo, z zachowaniem jedynie ich odrębności kulturalnych i religijnych. Otóż obywatelami państwa są ci, którzy, mieszkając na jego terytorium, narówni z innymi ponoszą ciężary na rzecz tego państwa, korzystając z jego instytucyj, szanując, przestrzegając i rządząc się jego prawami; słowem, utrzymują z owym państwem ścisły kontakt, niezmieszając się z innymi mieszkańcami. W tych warunkach jedynie w dziedzinie religijnej i kulturalnej poszczególne grupy zrzeszają się celem łatwiejszego kultywowania owych dziedzin życia i takie tylko organizacje winny posiadać.

Jakież jest stanowisko Żydów wobec tych państwowotwórczych tendencyj?

Już sama możliwość kultywowania odrębnego życia kulturalnego nasuwa cały szereg zastrzeżeń. Życie kulturalne to nie tylko kwestja języka, to przedewszystkiem obyczaj, a religja to nie tylko sprawa wiary w to, czy inne bóstwo, lecz również odrębna moralność i — różne nakazy etyczne. Zgodnie z programem państwowotwórczym każda odrębna grupa narodowa czy narodowościowa ma prawo do własnego szkolnictwa, mają też to prawo i Żydzi. Owe odrębne szkoły jednak nie tylko nauczają dzieci w ich ojczystym języku, lecz jednocześnie wpajają w młodzieńczą, wrażliwą duszę odmienną kulturę, inny obyczaj, inną etykę, inny pogląd na świat. Gdy potem taki człowiek, wychowany w innym środowisku, wchodzi w życie, przynosi on ze sobą tamtą cywilizację, mniej lub więcej się różniącą od cywilizacji oto-

czenia. Zachodzi teraz pytanie, czy ów człowiek zdoła być obywatelem danego państwa, takim **zupelnym** obywatelem? Czy nie będzie przenosił interesów swej ciśniejszej, odrębnej grupy ponad interes ogólny — **interes państwa?**

Oczywiście jest to pytanie retoryczne i odpowiedź na nie, dana na podstawie rozważań, będzie teoretyczna. Może wypaść tak lub inaczej, w zależności od poglądów tego, kto odpowiada. Odpowiedź prawdziwą, nie podlegającą krytyce, bo oczywistą, daje samo życie.

Obóz Narodowy oddawna ma wyrobiony pogląd na te sprawy i zawsze twierdził, że teoria ta, acz może nawet i humanitarna, jest błędna, a dla spójności i potęgi państwa nic, za wyjątkiem rozczarowań, nie przyniesie. Życie ten pogląd potwierdza w całej rozciągłości.

Pomijamy w tej chwili inne zagadnienia, zwracając uwagę na **stosunek Żydów do polskiego prawa i sądownictwa**. Stawiamy pytanie: czy z punktu widzenia państwowotwórczego jest w porządku odłamy ludności, systematycznie omijający państwowe sądownictwo?

Jak wiadomo powszechnie i oddawna, Żydzi bardzo wiele sporów pomiędzy sobą wolą załatwiać nie przed sądami Rzeczypospolitej, lecz przed sądami rabinackimi. Ktoś nieświadomy rzeczy mógłby odpowiedzieć, że i Polacy, prócz sądów państwowych, mają swe sądy religijne — sądy konsystorskie. Istotnie, lecz w sądach tych rozstrzygane są wyłącznie sprawy natury religijnej: zmiana wyznania, spory małżeńskie i t. p. Natomiast w sądach rabinackich, poza sprawami wyznaniowymi, rozstrzyga się stale bardzo wiele sporów majątkowych i innych

spraw, z religją nie mających nic wspólnego. Ostatecznie takie zamiłowanie Żydów do załatwiania sporów przed sądami rabinackimi i przed cadykami możnaby tłumaczyć ich głęboką religijnością. Jednak wiemy, że w ostatnich czasach pobożność dawnych chasydów mocno podupadła i bynajmniej nie jest powszechnym zjawiskiem — w tendencji do rozstrzygnięcia sporów przed sądami rabinackimi główną rolę gra nie pobożność, lecz **niechęć do wjaśnienia w swoje, żydowskie sprawy, „gojów”**.

Ze jest właśnie tak, dobitnie świadczy toczący się obecnie w sądzie okręgowym w Łodzi proces niejakiego Borensteina, zwanego inaczej „Ślepym Maksem”. Proces ten budzi dużą sensację w mieście, przedewszystkiem ze względu na osobę oskarżonego, który był uważany za króla „podziemnej” Łodzi. W swoim czasie zastrzelił on, działając w obronie życia, swego konkurenta i niewątpliwie jest zawodowym kryminalistą. Jednak sensacyjność sprawy polega zgoła na czym innym. Oto na rozprawie sądowej uawniły się kulisy „din-tojry” i to właśnie jest największą sensacją.

Dotychczas wprawiano w chrześcijańskie społeczeństwo, że „din-tojry” są specjalnymi sądami metów społecznych. To też na Borensteina patrzono, jako na potężnego władzę podziemnego świata. Okazało się jednak, że „klijentami” jego w większości wypadków byli nie groźni włamywacze, rabusie, handlarze narkotyków czy sutenci, lecz przeciętni łódzcy Żydzi, właściciele nieruchomości, kucy i t. d. Dopiero teraz wszyscy się przekonali, że owe tajemnicze „din-tojry” w gruncie rzeczy są takim sobie prywatnym, narodowym, żydowskim sądem!

Istotnie między wielu sprawami

przesunęło się kilka „niewyraźnych“, lecz utonęły one w powodzi innych, zwyczajnych sporów majątkowych. Mimowoli widz na procesie zadaje sobie pytanie: Co tych ludzi skłoniło do udania się przed sąd owego analfabety?

Przecie chyba nie jakieś specjalne względy na czcigodność „Ślepego Maksa“! Również chyba nie działała tu obawa przed prokuratorem? Gdy się ci ludzie udawali do „Ślepego Maksa“ kierowały nimi inne pobudki. Albo nie wierzyli oni w sprawiedliwość obowiązującą w Polsce prawa, bezstronność sądów i moc egzekutywy, albo też działała w nich niechęć do „gojów“ i ich instytucyj.

Jednak egzekutywa polskiego sądownictwa stoi na właściwym poziomie: nikt ze skazanych nie chadza na wolności, a komornicy działają sprawnie;

Jeżeli zaś chodzi o niechęć do obowiązujących w państwie kodeksu karnego oraz kodeksu cywilnego, to Żydzi, mając pretensje do równouprawnienia, muszą się do nich przyzwyczaić i uznać je. Oni jednak woleli udawać się po sprawiedliwość nie do sądów Rzeczypospolitej, lecz do kryminalisty-analfabety, który wygrażał im bykowcem, oblicywał zamordować, nakładał na nich, solidnych handlowców, grzywny za „niewłaściwe zachowanie“ przed „sądem“! Tak, oni woleli to wszystko znieść, niż się stawać „wymiar sprawiedliwości“, a jednak nie iść ze swymi sporami do „gojów“.

Tak oto w „rzeczywistej rzeczywistości“ wyglądają praktyczne rezultaty myśli „państwowotwórczej“ wśród Żydów.

## „Ślepy Maks“ żąda konfrontacji

Szósty dzień sensacyjnego procesu w Łodzi

Łódź, 12. 5. Wczoraj, w szóstym dniu procesu „Ślepego Maksa“, zeznawali świadkowie w sprawie Kaszub — Wojdysławski. W 1931 wyłudził Bornstein 800 zł od braci Kaszub, którym narzucił pod groźbą pośrednictwo w sporze handlowym Wojdysławski.

Na wniosek „Ślepego Maksa“ odbędzie się konfrontacja u świadka Wojdysławskiego, który na rozprawę stawić się nie mógł. Do mieszkania Wojdysławskiego mają się udać Hersz

Lajb Kaszub, jego żona Estera i syn Mendel Kaszub oraz sprowadzony na tam być również oskarżony Maks Bornstein.

Następnie zeznawał jeszcze Edward Brzozowski, komisarz policji, który prowadził dochodzenie w sprawie „Ślepego Maksa“ oraz starszy przodownik Lange w sprawie Cukiera. Po zeznaniach tych sąd odroczył rozprawę do poniedziałku, 13. bm. godz. 11 rano.

## Międzynarodowa afera szmuglerska

Bohaterami oczywiście Żydzi

Warszawa. (Tel. wł.) Niebawem rozpocznie się proces z powodu wielkiej afery szmuglerskiej, wykrytej w pociągach na szlakach międzynarodowych. Na czele bandy stał Żyd Jakób Stefin z żoną. Do tej bandy należał również obywatel francuski, Żyd Grünberg, międzynarodowy przemyt-

nik Tarapani i wydalony obecnie ze służby konduktor Michalczyk. Stefin i Tarapani uciekli zagranicę i są ścigani listami gończymi.

Przemyt odbywał się w sposób dość pomysłowy: jedwab, modele sukien, pończochy jedwabne i t. d. ukrywano w buforach i harmonjach, łączących

## PLASZCZE WIOSENNE DAMSKIE i MĘSKIE

podług najnowszych modeli polecają po cenach przystępnych

### Zjednoczeni Krawcy Chrześcijańscy

Łódź, Piotrkowska 141. Telefon 249-49

oraz mundunki uczniowskie w wielkim wyborze. Wykonujemy również obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie solidne. n 10161

## Dla dzieci i dorosłych

STOSUJĄ SIĘ ROŚLINNE  
PIGULKI PRZECZYSCZAJĄCE  
Z ZAKONNIKIEM  
RUDEKKO 40 GROSZY



ng 8350 40

wagony pociągów pośpiesznych. W ten sposób zdołano przemyścić towaru na blisko 300 tys. złotych. (w)

## Splonęło kilka tysięcy drzew

London. (PAT). W pobliżu posiadłości królewskiej Windsor wybuchł wielki pożar lasów, który strawił już kilka tysięcy drzew. W akcji ratowniczej bierze udział około 400 żołnierzy w maskach gazowych i hełmach stalowych. Wczoraj wieczorem pożar zagrażał zamkowi ks. Connaught.

## Tajemnicze owady zniszczyły 300 tysięcy palm

Tel Aviv. (PAT). Z Bazry (Irak) donoszą o pojawieniu się ogromnych mas owadów, dotychczas nierozpoznanego gatunku, które niszczą palmy daktylowe. Zniszczyły one dotąd około 300.000 palm, co powoduje dużą klęskę, gdyż daktyl są głównym artykułem eksportowych Iraku. Rząd wysłał specjalną ekspedycję do zwalczania tej plagi.

# Wystawa plastyków w Łodzi

Wystawiono 200 prac — Kto bierze udział w wystawie? — Grupa „Ryngraf“ ośrodkiem — Dlaczego tak mało zwiedzających?



Wystawa „Polskiego Związku Plastyków“ w Łodzi. „Ulica pędzla Dobrowolskiego.“

Łódź, 11 maja

W Łodzi otwarto w salonach IPS-u wystawę Polskiego Związku Zawodowego Łódzkich Artystów Plastyków.

Wystawa zgromadziła ponad 250 prac. Biorą w niej udział: Zygmunt Burdziński, Ryszard Radwański, Jerzy Leman, Zygmunt Żabicki, Szczepan



Z wiosennej wystawy „Polskiego Związku Plastyków“ w Łodzi. Sciana w pracowni Fr. Walkowskiego.

Andrzejewski, Wanda Goettel-Jeziorska, Karol Ende, Marcei i Tadeusz Sprusiakowie, Emil Ukleja, Grażyna Zu-

kowska.

Osobną salę na wystawie zajmuje grupa „Ryngraf“. Składa się ona z czterech plastyków: Wacława Dobrowolskiego, Zygmunta Kowalewskiego, Jana Malicza i Franciszka Walczowskiego.

Wystawa reprezentuje rzetelny wysiłek łódzkich artystów plastyków. Szereg prac wybija się wyraźnie ponad przeciętny poziom, chlubnie dając świadectwo ich twórcom.

Widać, że łódzcy plastycy mają coś do powiedzenia, przedstawiają zespół twórców dojrzałych i zdających sobie sprawę ze swego powołania.

Niewątpliwie ośrodkiem wystawy, skupiającym uwagę przede wszystkim, są prace grupy „Ryngraf“. Grupa ta jest jądrem Związku Plastyków, zespala najoryginalniejsze indywidualności.

Na pierwszy plan grupy wysuwa się Dobrowolski, artysta najbardziej wszechstronny. Jego obraz „Ulica“ ma być podobno zakupiony do miejskiej galerji.

Przy cierpieniach woreczka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa znakomicie ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy.

T 850



Wystawa w Łodzi. „Sw. Franciszek“ dłuta Z. Kowalewskiego.

Wystawa ma jednak i swoją ciemną stronę. Jest nią niska frekwencja. Zaangażowanie Łodzi wystawą swych artystów jest mniej, niż dostateczne. Stanowczo plastycy łódzcy nie zasłużyli sobie na tak zimne przyjęcie.



Fragment wystawy polskich plastyków w Łodzi.



Z wiosennej wystawy „Polskiego Związku Plastyków“ w Łodzi. Popiersie malarza Dobrowolskiego, dłuta Z. Kowalewskiego.

# Żydzi chcą się oczyścić...

Talmud, czy „Protokóły Mędrców Sjonu“

Na marginesie sensacyjnego procesu w Bernie szwajcarskiem

Poznań, 11 maja.

Przed tygodniem wznowiono rozprawę przeciwko Teodorowi Fritschowi w sądzie okręgowym w Bernie, w Szwajcarii, wytoczoną z oskarżenia Żydów, zdążających do sądowego stwierdzenia fałszyfikatki słynnych „Protokółów mędrców Sjonu“. Przypominamy, że Fritsch jest wydawcą „Protokółów“ w Szwajcarii, któremu Żydzi wytoczyli sprawę w wyżej wspomnianym zamiarze.

Rzeczą niewątpliwie ciekawą jest fakt, że właśnie skargę przeciwko autentyczności protokółów wytoczono niegdyś indziej, tylko właśnie w Szwajcarii, która dziś jest jeszcze najbezpieczniejszym zakątkiem i siedliskiem międzynarodowych mafij żydowskich i masonskich. Nie zrobiono tego natomiast w żadnym z innych krajów, w których „protokóły“ doczekały się szeregu wydań.

Widocznie były po temu jakieś ważne powody. Mimo jednak tego, że proces umiejscowiono w kraju dla żydowskich interesów narazie najpomyślniejszym, nie można powiedzieć, żeby Żydzi byli pewni siebie... Prasa żydowska jest najlepszym tego dowodem. Zamieszcza ona „dokładne“ i obszernie sprawozdania, obejmujące nie raz całe strony gazetowe, ale ta „dokładność“ istnieje tylko o tyle, o ile chodzi o zeznania opłaconych przez Żydów „ekspertów“, przemawiających za tezę żydowską, że „protokóły“ są fałszyfikatami. O ile zaś chodzi o wywody obrony, to są one pozbywane pełnemi nienawiści i obelg ogólnikami. Prawda, że nie są to rzeczy nowe, Żydzi są wszędzie tacy sami.

Jednakże dziwny jest Żydów niepokój i ogromna irytacja. Pytanie dlaczego? Przecież jasną jest dla wszystkich rzecz, że jeśli Żydzi są pewni tego, iż „protokóły“ ich „mędrców“ są sfalszowane, to powinni zachować spokój. Tymczasem jest wręcz odwrotnie, co znaczące rzuca światło na tę sprawę.

Drugim niezmiernie charakterystycznym momentem w zachowaniu się prasy żydowskiej jest, że tak powiemy, wybitne „podlizywanie się“ sądowi berneńskiemu.

Oczywista jest rzecz, że prasa ta nie ma poprostu słów uznania dla obrońcy ich sprawy podobno 200 proc. „aryjszka“ niejakiemu dr. Artura Baumgartena (!), o którym żydowski „Nasz Przegląd“ tak pisze:

„Ten szlachetny humanista, rozmawiany w prawdzie naukowej i w czystym poznawaniu, zdobył się na, dla poważnego uczonego-historyka, niezwykle ciężką ofiarę: zbadanie historii nędznego fałszerstwa, któremu na imię „Protokóły mędrców Sjonu“...“

„Ofiarę tę poniósł jednak prof. Baumgarten w szluznym przekonaniu, że w obecnej, krytycznej fazie walki cywilizacji z zalewem barbarzyństwa nie wolno żadnemu na miano uczonego zaśluzującemu człowiekowi pozostać w swojej wieży z kości słoniowej i spoglądać beczynnemu na niszczącą wszelki duch, błotem i ohydą operującą robotę „wódzów“, Goebbelsów, Rosenbergow i innych im podobnych degeneratów.“

Z przytoczonego wyżej cytatu nie tylko wynikają pochwały dla zapłaconego „bohaterstwa“ dr. Artura Baumgartena, ale także rzecz daleko ważniejsza.

Mianowicie ujawnia się tam także istotny cel tego procesu.

Żydzi dążą wszelkimi siłami do sądowego stwierdzenia fałszerstwa „protokółów“, pragnąc tą drogą pokazać światu jakimi to środkami walczą „barbarzyństwo“ z cywilizacją masonsko-żydowską. Ludzą się przytem Żydzi nadzieją, że w ten sposób uda im się osłabić, szeroką falą idącą, samowiedzę narodów, coraz lepiej poznających się na niebezpieczeństwie żydowskim dla ich cywilizacji aryjskiej.

Stąd ich wielkie nadzieje na ewentualnie korzystny dla nich wyrok i stąd zbytne przeczuwanie ze strony żydostwa sprawy „Protokółów mędrców Sjonu“.

Bo nie zdają oni sobie zupełnie sprawy, że nawet w szczęśliwym wypadku, gdyby udało się im wygrać ten proces, co jest bardzo możliwe, wobec „pomyślności“ terenu szwajcar-

skiego, to i wówczas nic, ale to nic Żydom nie pomoże. Nie pomoże także żydostwu i to obrończe stwierdzenie dr. Baumgartena:

„Naród żydowski miał sfabrykować te oto obrzydliwe „Protokóły“. Znam kulturalne wyczyny narodu żydowskiego od czasów zamierzchłych. Tak jest w istocie — naród żydowski naprawdę dał światu Protokóły; mianowicie Protokóły, które zwiemy — Biblią. Naród, w imię którego powstała Biblia, nie może być owym narodem, który został nam odmalowany w wydaniu „Protokółów“ Teodora Fritscha.“

Bowiem w istocie rzeczy porównanie to może tylko pogorszyć sytuację Żydom. Nie będziemy tu bliżej zajmowali się tą kwestją, ponieważ jest ona

zbyt drażliwa. Gdyby jednak chodziło o pełną prawdę, to niewątpliwie „Biblia“ — ściśle stary testament, chlubny Żydom nie przynosi. Obok bowiem rzeczy pięknych księga ta z drugiej strony jest jednym wielkim oskarżeniem moralnym narodu „wybranego“.

Radzimy więc Żydom tej sprawy nie tykać, bo naprawdę jest to niebezpieczne igranie z ogniem. Wreszcie przypomnieć warto, że społeczeństwa europejskie więcej dziś interesuje talmud, niż „protokóły mędrców Sjonu“.

Wystarczy zupełnie fakt, że talmud obowiązuje, wobec niego protokóły są dziś drobiazgiem, który może nie istnieć, może być nawet fałszyfikatem... Są jeszcze inne świadectwa „moralności żydowskiej“, o której już następnym razem.

## Tydzień L. O. P. P.

**Uwaga!**  
Fabryki, banki i biura,  
rzemieślnicze warsztaty i magazyny!  
Głowy w górę!

**Uwaga!**  
Dziś się zaczyna  
tydzień LOPP!

Płyniemy podniebnym szlakiem,  
oczy wbijamy w horyzont...  
Niewiadomo,  
kiedy nadlecą warczące ptaki,  
siejące na pola i domy  
iperyt, chlor i luzyt.  
Miasta leżą bezbronne — płaskie,  
nie chroni waszego życia...

Czy słyszyście?  
Szykujcie schrony i maski —  
— popierajcie LOPP!

„Chmury  
zakryły strop.  
Zgóry,  
z niewidzialnych aparatów  
spada 50.000 kg. bomb.  
— Ratunku!.. Ra!..! —  
Pelzną cicho

ulicami wgląd  
żółte dymy i niewidzialne gazy...  
— Mam, chcę być z tobą razem...  
— Mam, gdzie jesteś?...  
— Odezwi się, mam, wreszcie!..  
W stu miejscach wybucha pożar...  
— Mam, mam? O Boże!..  
...strasznie boli, nie mogę oddychać...  
...Ujćkami wgląd  
pełną cicho  
gazy...

Stop!  
Tym razem  
to była jedynie wizja...  
Nikt wam pomocy nie da — ra-  
tuje tylko LOPP!

Budujcie lotniska i hangary  
Budujcie, bezpieczeństwo i potęgę!  
Nie zwlekajcie! — Od dziś od-  
zaraz!  
W jednym szeregu marynarki, bluza i  
siermięga —  
— kupiec, rzemieślnik i chłop!  
WSZYSCY DO LOPP!  
A. A. WIL



co przeżyłem i widziałem  
w oświatach  
pamiętniki polskiego robotnika

XII.

Nasz obóz pracy mieścił się w do-  
brach odebranych zakonnikom. Miejsce to, znane pod nazwą „Wielki klasztor“, było ogniskiem do którego odbywały się pielgrzymki z całej Rosji.

Zyski, jakie stąd zakonnicy czerpali, pozwoliły na świetne zagospodarowanie i wystawienie na wzgórzach sześciu cerkwi obok siebie. W cerkwiach tych ledwie mogła się pomieścić leżnie pielgrzymująca ludność.

Z nastaniem rządów bolszewickich pielgrzymki oczywiście ustały, a cerkwie zamieniono odpowiednio do potrzeby na: kluby, kino, kooperatywę, pom. dla wodociągów, siedzibę 13 korpusu G. S. U.

Największa z nich, postawiona na środku, była zajęta na kuchnię, stołową i chleboreskę.

Tłok, ścisk, wrzawa ludzi wynędzniałych, o zwiędłych, żółtych twarzach i wyblakłych oczach, uganiających się za obiadem, chlebem czy „kapietkiem“. Krzyki i ordynarne przekleństwa bolszewickich krasnoarmiejców zastąpiły powagę i skupienie nabożnych.

Na to wszystko spoglądają twarze świętych, pomalowanych kiedyś na ścianach. Na miejscu wielkiego ołtarza stoją cztery kotły do gotowania potraw.

Nad tem wszystkim wisił Chrystus, a para, buchająca z kotłów, otulała jego postać i głowę, przesłaniając Mu widok zbezczeszczonej świątyni.

Na drugi dzień odebrano nam nasze ubrania, kazano wykopać się i dano nam ich bieliznę i ubrania i lipowe

łapcie na nogi.

Bielizna była tak pokryta wszami, że obrzydliwość brała klasę ją na siebie. Ale trudno. Nie było innej rady i trzeba ją było włożyć.

Po badaniu lekarskim zostaliśmy przydzieleni do różnych robót i otrzymaliśmy dwa tygodnie odpoczynku.

Wszyscy zostali podzieleni na „brygady“ i dziesiątki, a każdy musiał trzymać się swego brygadiera i dziesiątnika nie tylko przy pracy, ale i przy wystawianiu w ogonku za obiadem, chlebem i kapietkiem.

To wystawianie w ogonkach było bardzo wyczerpujące, bo było nas w obozie około pięciu tysięcy ludzi i trzeba było stać po dwie i więcej godzin.

Żeby chociaż otrzymać coś możliwego do zjedzenia. Ale stałe dają tylko jakąś potrawkę na oleju, lub na rybich ościach.

To też byliśmy szczęśliwi, gdy po pracy otrzymaliśmy wreszcie po kilkogodzinnej oczekiwaniu w ogonku coś do zjedzenia i mogliśmy położyć się do łóżka. Coprawda, to nie było się znów tak bardzo z czego cieszyć, bo łóżka nie były wygodne: dwie kobyłki, a na nich trzy deski, przykryte siennikiem bez słomy i do tego koc.

A praca nie była lekka.

Karczowanie lasów.

Z obozu na miejsce pracy mamy piętnaście kilometrów. Na miejscu człowiek już jest drogą zmęczony, a tu trzeba wypracować przepisana „normę“, bo inaczej nie dostaniesz swych 120 gramów kaszy lub pęczaku czy też tego pół litra zupy na obiad.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nosimy wybitnej jakości

**Obuwie L E O**

Bydgoskiej fabryki obuwia. Oddział w ŁODZI —

nr 9780

ul. Piotrkowska 56

### 400 wielbłądów padło naskutek porażenia

Tel Aviv. (PAT). Gorący wiatr, który w ciągu trzech dni wiał nad Palestyną, podnosząc temperaturę do 54 st. Celsj. w cieniu, wywołał kilka wypadków śmiertelnych porażen. Poza tem z gorąca padło około 400 sztuk wielbłądów i osłów. W Tel Aviv zdarzyły się liczne wypadki omdlenia.

### Włosi będą budowali polskie drogi

Warszawa. (Tel. wł.). W min. komunikacji dobiegają końca rokowania z włoską firmą budowy dróg „Puricelli“ o wykonanie budowy 260 km drogi na szlaku od Radomia do Kielc i Krakowa w przeciągu 3 do 4 lat. Firma włoska buduje drogi na warunkach kredytowych. Tym razem chodziłoby o wykonanie umowy na podstawie kompensaty, tj. w zamian za wywóz do Włoch odpowiedniej ilości polskich produktów przemysłowych. (w.)

### „Pięcioksiąg“ dla żołnierzy żydowskich

Kraków. (Tel. wł.). Jak donosi żydowsko-„sanacyjny“ „Il. Kurjer Codzienny“ władze wojskowe w Krakowie wydały specjalnie dla żołnierzy wyznania mołeszowego odbywających powinność wojskową „Pięcioksiąg“ (pierwsza część Starego Testamentu — Red.) Mojżesza.

Na wniosek naczelnego rabina W. P. mjr. Szeinsterna „Pięcioksiąg“ wraz z modlitewnikami rozdawany będzie żołnierzom bezpłatnie.

Dary te oprawione są w okładki koloru biało-amarantowego i są zaopatrzone godłem państwowym.

Niema tu — jak Żydom w Polsce!

### Zygziak pobjaniczkie Mykwa

...Chciało się Milence solarjum.  
Rok temu Kwoka (sanacyjny Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet) wybudowała (oczywiście z funduszy publicznych: miasta i Fupduszu Pracy) solarjum, mykwą powszechnie zwaną, w parku Karolewskim. Park ten, nawiasem mówiąc, onanowany jest przez publiczność żydowską. Budowa solarjum „oazy zdrowia“ (sic) kosztowała kilkanaście tysięcy złotych. Po wybudowaniu solarjum eposprzeżono brak wody. Trzeba było ją dowozić polewaczką miejską (na koszt miasta oczywiście). Obecnie Kwoka wysuwa projekt, by miasto odkupiło solarjum. Dr. Mileme Piotrowska (prezesa Z. O. P. K.) szuka widocznie wody... w głowach rządów miasta. S. Sjaw.



(Na melodję „Krakowiaka“)

**Socjaliści lubią  
Wciąż podnosić głosy,  
Lecz po pierwszy maju —  
Opuszcili nosy.**

**Że się wykończają,  
Każdy dziś to widzi:  
Z dawnych kadr bojowców  
Zostali im Żydzi...**

**„Świadoma Poradnia“  
Znalazła się w nędzy,  
Bo jej narodowcy  
Nie dali pieniędzy...**

**Zmartwieli Be-Becy  
Wobec takiej „czystki“  
Bo gdzie teraz pójdą  
„Młode Legjonistki“?!**

**Mamy też cenzora...  
(oj teraz ostrożnie  
mogę coś napisać  
„Nieblagonadziejnie“).**

**Lecz na to wspomnienie  
Każdy aż się zachnie,  
I cóż, że jest cenzor  
Kiedy czosnkiem pachnie...**

Kade.



# ZEMSTA COWBOYA

CZEŚĆ DRUGA

SOBOWTÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓLCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

3) Lecząc, kiedy przebrzmiały odgłosy ciężkich stąpań Mr. Childsa, mulatka powoli przychodziła do siebie. Przebiegła kobieca natura kazała jej domyślać się, że zaszło tu coś więcej nad to, co usłyszała z ust swego chlebodawcy, inaczej bowiem nie potrafiła sobie wytłumaczyć bezgranicznej rozpaczki, w jakiej zastała tutaj ojca Anity.

Kobieta jeszcze raz bystrem spojrzeniem omiotła cały pokój, dłużej spoczęła wzrokiem na rozrzuconym w nieładzie posłaniu, zlustrowała szeroko otwarte okno, na którym wyraźnie widniały ślady dużych stóp męskiego obuwia i, zda się, zrozumiała wszystko...

Ale odziedziczona po dzikich przodkach natura mulatki daleka była, po-

mimo psiego wprost przywiązania do Anity, od beznadziejnej rozpaczki, w jaką z lada powodu popadają białe kobiety. W jej ciemnych, stalowych oczach miast przerażenia zamigotały jakieś zagadkowe, chytne przebliski. Stojąc nieruchomo na miejscu, urywaniem wdechami wciągała w płuca powietrze w ten sam sposób, jak to do dziś czynią jej odlegli współbracia, weszczący dym dalekich koczowisk, lub swąd zaszytego w ciemnych gęstwinach dżungli dzikiego zwierza.

— Tu był on... — rzekła po chwili, upewniwszy się, że nie mylą ją przypuszczenia i szeroki uśmiech zadowolenia z tego odkrycia rozplynął się po jej smagłej, powłótej już nieco twarzy.

## W szponach Kameleona

Anita poczuła chłód na twarzy, jak gdyby ktoś mokrą chustką rozcierał jej skronie. Z wysiłkiem uniosła powieki i ujrzała tuż nad sobą twarz starej kobiety o odpychającym wyglądzie.

— No, przecież się obudziła... — odezwała się stara, ukazując w uśmiechu zadowolenia dwie pary pokrzywionych, żółtych od nikotyny zębów — A myślałam, że nie obejdzie się bez zastrzyku... — dodała, nie przestając nacierać dziewczyny zimną wodą.

— Teraz poleż spokojnie, a ja ci przygotuję coś takiego, że zaraz wstaniesz na nogi, — rzekła wkońcu, widząc, że dziewczyna przyszła już do siebie i patrzy zupełnie przytomnie. Jeszcze raz przysnęła Anicie w twarz zimną wodą i bezszelestnie zniknęła jej z oczu.

Dziewczyna uniosła nieco głowę i rozejrzała się dookoła. Na pierwszy rzut oka stwierdziła, że znajduje się w jakiejś niewielkiej ubikacji, wyglądającej na piwnicę, na co wskazywało łukowate sklepienie z cegiel, nietynkowane ściany i zupełny brak okien. Jedynym oświetleniem piwnicy była mała, elektryczna żarówka, zawieszona na środku sufitu. Nie było tu żadnych sprzętów, za wyjątkiem zbitego z desek tapczanu, na którym leżała i dużej, drewnianej skrzyni, stojącej pod przeciwległą ścianą.

— Gdzie ja jestem?... — pomyślała dziewczyna prawie głośno, siadając na twardym posłaniu. Naprawdę jednak starała się zebrać myśli. Pieklińny szum w głowie i ustawiczny brak tchu, nie pozwalały na większy myślowy wysiłek. Upadła z powrotem na posłanie i apatycznym wzrokiem spoczęła na wilgotnych ceglach sklepienia.

Leżąc tak, postyszała szmer, dochodzący ze skrzyni, którą przed chwilą zauważyła. Spojrzała w tamtą stronę z lekkim oczekiwaniem. Nagle potężne wieko skrzyni zadrgało i powoli poczęło się podnosić. Z wnętrza wysunęła się ta sama odrażająca kobieta, która przed kilkunastu minutami cucila Anitę. Zaledwie jednak wiedziała, jak ją dziewczyna nazwała od pierwszego wejrzenia, wygramoliła się z wysokiej skrzyni, ukazał się za nią jakiś otyły mężczyzna.

Dziewczyna przerażonym wzrokiem śledziła ruchy tych dwojga ludzi, od których, jak przeczuwała, nie mogła się spodziewać nic dobrego.

Kobieta postawiła na ziemi jakiś garnek, poczem podeszła do stojącego obok tapczanu mężczyzny, który pilnie przyglądał się Anicie.

— Słuchaj, Bill, — rzekła ochryplym głosem — jej tu trzymać nie można. Franek dał jej trochę zadużo chloroformu... Trzeba, żeby dziewczyna miała świeże powietrze...

— Głupia jesteś! he, he, he... — zaśmiał się Bill, wsuwając ręce w kieszenie szerokich spodni. — Mówiłem ci, że to nie „towar”, który trzeba utrzymać w dobrym fasonie, bo inaczej nie osiągniesz nawet „kosztów produkcji”, ale zastaw, a to jest co innego. Mr. Childs zapłaci, choćby cień z niej pozostał.

— A jeśli nam nie zaufa i trzeba ją będzie sprzedać, któż wtedy kupi dziewczynę, co ledwie powłóczy nogami? — zauważyła przeczornie.

— He, he, he!... — zarechotał drab

na całe gardło, aż Anita zadrżała mimo woli. — A któż ci, jędzo, powiedział, że Childs nie da wykupu?! — spoważniał nagle, obrzucając kobietę ponurem spojrzeniem.

— Nikt mi nie mówił, ale może się zdarzyć, — odparła, wytrzymując spojrzenie swego rozmówcy.

— Głupstwa pleciesz... — mruknął pod nosem, zbity nieco z tropu wątpliwościami, jakie tamta nasunęła. — A zresztą, nie nasza w tem głowa; stary sam wie najlepiej, jak należy postąpić.

— Właśnie o to mi chodzi, — podjęła wiedzą skwapliwie, — że stary wie, co zrobić... Masz rację, Bill. Mądry chłop z ciebie, tylko za bardzo uczciwy — schlebila mu, mrużąc dwuznacznie powieki i ukazując w uśmiechu reszki spróchniałych zębów.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zapytał z udaną obojętnością, choć w głosie jego łatwo było wyczuć nutę zaciekawienia.

— Nie mogę ci o tem mówić przy niej — wskazała na leżącą Anitę.

— To chodź do izby — rzekł Bill, nie ukrywając już dłużej zaferowania, o jakie przyprawiła go stara Agata.

Kobieta skinęła głową przytakująco i w chwilę później oboje zniknęli pod wiekiem skrzyni, skąd, poprzez labirynt podziemnych przejść, prowadziła droga do małej farmy Billa Monktona.

Idąc przodem i przyświecając sobie elektryczną latarką, Bill rozmyślał nad dwuznacznym powiedzeniem swej przyjaciółki, z której zdaniem zwykły był się liczyć odtąd, odkąd przekonał się niejednokrotnie, że Agata odznacza się nieprzeciętnym sprytem i zdolnością wyczuwania cudzych, najskrytszych nawet zamierzeń, co zdawna zjednało jej niepochlebne zresztą miano czarownicy. Każdy dobry interes potrafiła wyczuć w właściwą porę i nakreślić plan wykonania śmiałego nieraz przedsięwzięcia, a tem bardziej zabezpieczyć tyły przed niespodziewaną „wypa”.

Z tej strony Bill znał ją dobrze. Razem przez wiele lat za czasów „błogosławionej” prohibicji prowadzili transporty alkoholu z odległych, przygodnych portów w głąb lądu, przesiłgując się niepostrzeżenie między kordonem policji i wywiadowców, a zawsze marszrutę nakreślała Agata, umiejająca nawet w czasie niebezpieczeństwa celnie odstrzeliwać się z pędzącego automobilu.

Ale wtedy jeszcze prowadzili interesy na własną rękę; dopiero wszechwładny kryzys, zniesienie prohibicji i do najwyższych granic posunięta konkurencja w podziemnym świecie chicagowskich gangsterów podcięły egzystencję bandy Billa, której anonimowym hersztem była stara Agata.

Na szczęście w tym krytycznym momencie Bill przypadkowo natknął się na jednego z dawnych agentów przemysłowej szajki Ludwika Bluma, młodego, inteligentnego żydziaka, którego świetny humor, dobra prezentacja, a przede wszystkim grubo nabity portfel, świadczyły, że sprytny ten chłopak zdołał chwycić w ręce, mimo kryzysu, jakiś dobry interes.

Pragnąc zgłębić tajemnice powodzenia dawnego współpracownika,

Bill gwałtem niemal zaciągnął go na swoją farmę i tu przy szklance whisky jął rozpytywać Bluma o interesy, co chwila powołując się na dawną przyjaźń, która w rzeczywistości ograniczała się jedynie do zwykłej znajomości ludzi, zajętych w jednej firmie i wykonywujących zbliżone do siebie czynności.

Jednak Ludwik Blum nie miał zamiaru, bowiem nie miał potrzeby, ukrywać przed Billelem tego, co zdecydowało o jego fortunie, która z dnia na dzień się powiększała. Prostu oświadczył swemu natrętnemu interlokutorowi, że pracuje w firmie Kameleona.

To nazwisko, czy pseudonim, nie było obce Monktonowi. Bill wiedział, że ów Kameleon, którego tajemnicy nie zgłębił dotąd żaden z chicagowskich gangsterów, choć od kilku miesięcy podawano sobie to zagadkowe imię z ust do ust po wszystkich spelunkach i domach nocnych schadzek, stoi na czele dobrze zakonspirowanej bandy szantażystów, trudniących się porywaniem dzieci bogatych przemysłowców, w celach uzyskania pokaźnego okupu. Nikt jednak ze znanych Monktonowi gangsterów nie miał szczęścia zetknąć się z nim osobiście, a tem więcej powiedzieć coś konkretnego o osobie tego tajemniczego, będącego postrachem chicagowskich finansistów człowieka. Skąd przybył i którą ze spelunek obrał sobie za siedzibę, ostonięte było nieprzeniknioną tajemnicą.

Ludwik krzywił się, ociągał, żądał kilku dni zwłoki, ale wreszcie stanęło na tem, że Monkton, zapłaciwszy Blumowi niewiarygodnie wysokie „wkupne”, dostał „posadę” w „firmie” Kameleona.

Gdyby jednak naiwny Bill wiedział wówczas, jak wiele Ludwikowi zależało na pozyskaniu sobie jego, Billa Monktona, napewno, że nie tylko nie pozwoliłby się naciągnąć na wygórowane wkupne, ale przeciwnie, zażądałby niemięjszego akonta. Bowiem tajemniczy szef bandy szantażystów potrzebował jakiejś, dobrze zamaskowanej kryjówki, niezbyt zresztą odległej od centrum, która służyłaby na chwilowe lokum dla porwanych ofiar. A właśnie niewielka, ustronnie położona na przedmieściu Chicago farma Monktona odpowiadała w zupełności wszelkim wymogom w tym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proszę wstac!



## Chrzest poduszki

Pan Szymon Walligóra miał straszne szczęście do kobiet. Gdzie się nie ruszył, tam trafił na niewiastę...

Zaczął go to już drażnić. A tu jak na złość we własnym małżeństwie doczekał się 6-ciu córek. Inny dawnoby już oszalał. Pan Szymon zaś czekał cierpliwie, aż pech i niewiasty go opuszczą...

Wreszcie w ubiegłym miesiącu doczekał się syna. Z wielkiej radości zabił wieprzka, powiesił go za tylne nogi u pulapu i zabrał się do przygotowania hucznych chrzcina.

Goście więc wreszcie zjechali. Kum kumcię w kącie ścisnął i coś jej tam na ucho szeptał, pozostali zaś zajęli się porozkładaniem na stole częściami wieprzka. Ten chwycił za ogon, ów dał w sirzepy szynkę, a tamten skracał szybko kielbasę.

— Nie szczypcie kumie, bo holi. Bierzcie się na sznapsa, cały gąsior stoi — broniła się kumcia, pchając kuma do stołu.

— Będę to się opychał przed chrzcinałami?

Gospodarz jednak sączył okowitę w pekatę szklanie, trudno więc było się wzbraniać.

Po libacji pijany woźnica z fantazją zajechał przed zagrodę. Pijany kum wsadził pijaną kumcię w powózkę, podając jej zagrzebanego w poduszki „brzdąca”.

Na koźle usadowił się Szymon, na stopniach uczeptała się dzieciarnia. Konie, którym opara alkoholowa wdzierala się w nozdrza, rwały z kopyta.

Ze śpiewem zajechano do kościoła. Kumcia dopchała się przed samego księdza.

— Chłopak?

— Ajuści.

— A jak mu będzie?

— Ano Jakób!

— Jakób! — ksiądz począł odchyłać poduszkę i sięgać coraz głębiej ręką.

— Gdzież ten Jakób? — Szymon Walligóra nerwowo rozpiął poduszkę. Była pusta.

Naraz przed kościołem rozległ się przeraźliwy krzyk dziecka. Wszyscy hurmem ruszyli do drzwi.

Na koźle spał pijany woźnica, a na dnie powózki wydzierał się zgubiony Jakób...

Szymon zacisnął zęby i coś niewyraźnie mruzczał:

— Niech ino ochrzci, niech ino ochrzci!

Po dokonaniu uroczystego obrzędu wracano do domu. W drodze Szymon Walligóra sprzął kumcię na kwaśne jabłko i z powózki ją wyrzucił.

— A niech tylko się okaże, że Jakób na głowę upadł i na starość będzie głupi, to jeszcze ci dołożę.

Kuma wniosła skargę o pobicie. Sąd skazał Walligórę na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

Nawet na chrzcinach rodzonego syna nie opuścił Szymona Walligórę nieszczęsnny pech do kobiet.

Trudno! Nie pierwszy on i nie ostatni Adam... Kelly.



Kryzys w Anglii, jak donoszono, został już opanowany. Musi tak być niewątpliwie, skoro angielski kanclerz skarbu, Neville Chamberlain, może z takim spokojem odawać się wędkarstwu!

# Akcja Katolicka w Pabjanicach

Działalność organizacyj katolickich w parafjach: Najśw. Marji Panny i św. Mateusza



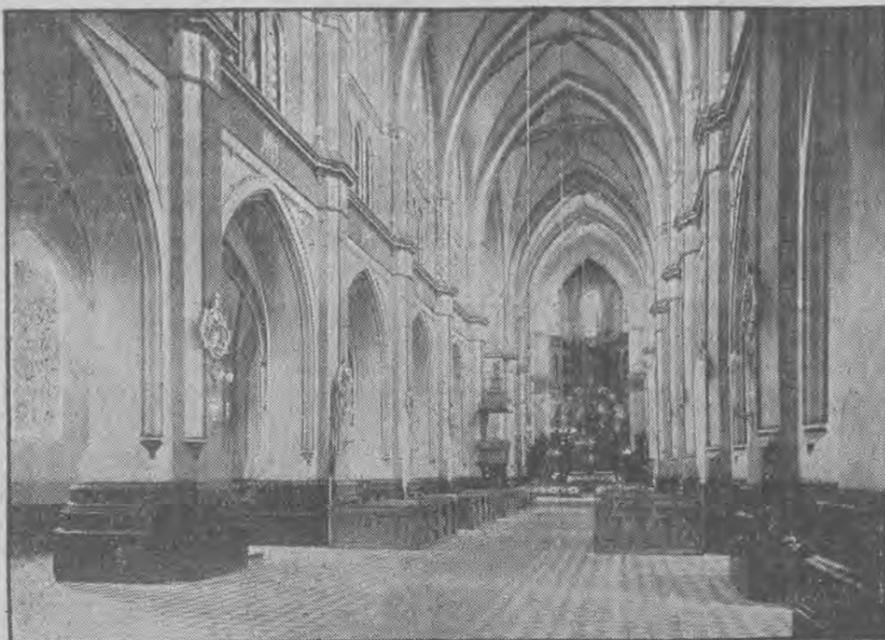
Pabjanice: Nowopowstające domy spółdzielcze, wzniesione z inicjatywy ks. prob. L. Petrzyka.

Pabjanice, 11. 5. Na terenie naszego miasta od dłuższego czasu bardzo ożywioną działalność rozwija Akcja Katolicka, oraz organizacje katolickie w rodzaju: Kat. Koło Kobiet, Stowarzyszenie Mężczyzn Katolików, Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej i t. d. Organizacje te działają przy dwóch parafjach: Najśw. Marji Panny i św. Mateusza.

W organizacjach katolickich parafji Najśw. Marji Panny zgrupowało się



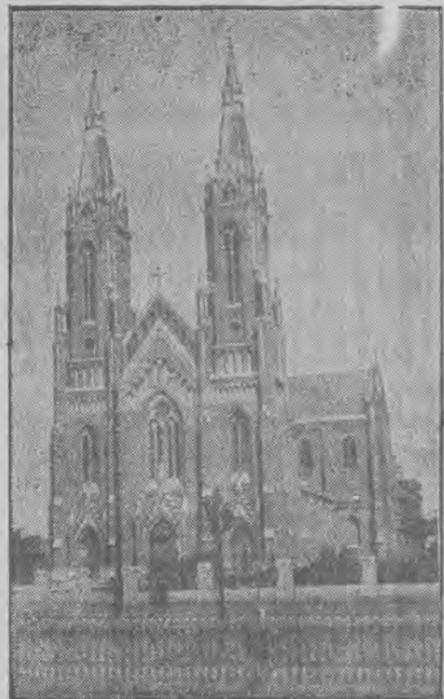
Pabjanice: Dom Katolicki wzniesiony staraniem ks. proboszcza L. Petrzyka.



Pabjanice: Wnętrze kościoła Najświętszej Marji Panny. Uwagę zwraca główny ołtarz z tajemnicami Różańca św.

zgorą 600 osób, przyczem pracą tą obecnie kierują ks. prob. Wagner, ks. Malinowski i ks. Giemza. Wielkie zasługi na polu pracy w Akcji Katolickiej położył niezapomniany przez parafjan b. proboszcz pabjanicki ks. Leopold Petrzyk, z którego inicjatywy został wzniesiony Dom Katolicki przy ul. Zeromskiego. W dniu 28 ub. mies. staraniem Akcji Katolickiej przy parafji Najśw. Marji Panny na zakończenie Roku Jubileuszowego poświęcony został krzyż przy drodze Górki Pabjanickiej.

Akcja Katolicka przy kościele św. Mateusza liczy ogółem 370 członków i rozwija swą działalność pod patronatem ks. prefekta Zycha, szczególnie oddanego sprawie Akcji Katolickiej. Staraniem ks. proboszcza i Akcji Katolickiej na terenie parafji powstaje nowy dom wikaryjny im. śp. Biskupa Tymienieńskiego. W domu tym, który wykończony zostanie prawdopodobnie w sierpniu br. znajdą wygodne pomieszczenie dla swej pracy wszystkie stowarzyszenia, wchodzące w skład Akcji Katolickiej.



Pabjanice: Kościół pod wezw. Najśw. Marji Panny.

Cramm, bijąc Australijczyka Crawforda. Cramm bronić będzie w tym roku tytułu mistrzowskiego. W grze pojedynczej panów startują tacy tennisiści, jak: Crawford, Bousset, Turnbull, MacGrath, Quist, Yamagashi, Nishimura itd.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju o mistrzostwo Austrii, w grze pojedynczej pań, Jędrzejowska zwyciężyła Austriaczkę Neumann 6:2, 6:4. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Deutsch wygrała z parą Ullman — Szapary 6:2, 6:2. W grze pojedynczej panów Stefani pokonał Metaxę 6:3, 6:1, 6:4. W grze podwójnej panów para Metaxa — Baworowski odniosła zwycięstwo nad parą Palmieri — Rado 8:10, 7:5, 6:3, 6:4, 6:3. Druga para Stefani — del Bono wyeliminowała parę Hines — Culley 4:6, 6:3, 7:9, 6:2, 6:4.

## O puchar Davisa

Tennisiści holenderscy walcą o puchar Davisa z Japonią w dniach 17 — 19 bm., w Scheveningen. Holendrzy wystąpią w składzie: Timmer, Koopman, Hughan i Teschmacher. Teschmacher jest znanym holenderskim piłkarzem.

## Motocyklizm

Kalendarzyk Automobilklubu Polskiego. Komisja Sportowa Automobilklubu Polskiego ustaliła w bież. roku następujące imprezy: w nadchodzącą, niedzielę 12 bm. otwarcie sezonu sportów motorowych w Podkowie Leśnej 19 maja — pościg za lisem, 30 maja — pokaz i konkurs piękności samochodów, 2 czerwca — pościg za balonem, 15 i 16 czerwca jazda konkursowa na samochodach, 26 sierpnia — turniej międzyklubowy Automobilklub Polski — Automobilklub Łódzki i wreszcie 8 września pościg za samolotem.

Święto motocyklowe. W nadchodzącą, niedzielę 12 bm. Łódzki Klub Motocyklowy zgodnie z decyzją polskiego związku motocyklowego, urządzi w ramach dnia L. O. P. P. święto motocyklowe. Program święta jest następujący: o godz. 8 zbiórka motocyklistów na stadionie sportowym L. K. S. przy Ak. Unji. Po podzieleniu na drużyny jak również po zaopatrzeniu w sprzęt gazowy, drużyny wyruszą różnymi ulicami miasta do pewnych określonych punktów, gdzie nastąpi atak gazowy, po czym zjazd motocykli do III Oddziału Straży Ogniowej, skąd wyruszą one na defiladę. Po defiladzie nastąpi rozwiązanie drużyn.

## Szermierka

Zawody szermiercze. W dniu 11 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Zeromskiego 88 odbędą się zawody szermiercze wewnętrzne o mistrzostwo P. K. S. m. Łodzi w szpadzie i szabli.

## Kolarstwo

Pierwszy krok kolarski. W dniu dzisiejszym na szosie do Łasku odbędzie się wyścig na dystansie 25 km. p. n. „pierwszy krok kolarski” dla zawodników posiadających karty wyścigowe.

## Pływanie

Sowiecka pływaczka, Aleszina, na wszechzwiązkowych zawodach pływackich w Moskwie ustanowiła nowy rekord światowy w pływaniu na 400 m nawznak, uzyskując czas 6:07,2 sek. Dotychczasowy rekord, wynoszący 6:12,4 sek., należał do Angielki Harding.

Zatwierdzone rekordy światowe. Zarząd Międzynarodowej Federacji Pływackiej zatwierdził ostatnio nast. rekordy światowe: 200 m klasycznym — Stetas (Niemcy) 2:42,4 sek., 100 m klasycznym pań — Hölzner (Niemcy) 1:24,5 sek.

## Różne

Polski Zw. Szermierczy powierzył Polacyjnemu K. S. w Katowicach, dwukrotnemu wicemistrzowi drużynowemu Polski, zorganizowanie tegorocznych rozgrywek finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w szpadzie i szabli.



## Bieg narodowy w Lens

Staraniem Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji odbywa się corocznie w Lens bieg narodowy na przełaj. Do tegorocznego biegu stanęło 529 zawodników, w tym 151 Sokolów. Trasa wynosiła 5.500 m, ukończyło bieg 501 zawodników. Zwyciężył Feliks Mianarczak (Sokół - Joudreville) w czasie 17:43, zdobywając nagrodę przechodnią Zw. Kupców Polskich we Francji. 2. Walenty Biegański (Sokół — Roudain) 17:44, 3. Jan Lewandowski (Sokół — Lourches), 4. Wiktor Elsner

(Ostricourt), 5. Edmund Urbaniak (Bruay), 6. Jan Nowakowski (Evin Malmaison), 7. Antoni Woźny (Calonne Ricouart), 8. Jan Kisiel (Marles les Mines), 9. Zygmunt Marnaczarski (Rouvroy), 10. Ignacy Wawrzyniak (Ostricourt I). Na bieg powyższy fundowali nagrody oprócz wyżej wymienionego Zw. Kupców Polskich we Francji, Rada Porozumiewawcza Zw. Polskich we Francji, „Narodowiec”, „Orbis”, „Wiarus Polski”, konsul generalny w Lille, prezes Rady Porozumiewawczej, itd.

## Piłka nożna

Wydział Gier i Dyscypliny na ostatnim swym posiedzeniu zweryfikował wynik meczu Śląsk — Polonia o mistrzostwo ligi, rozegranego w Świętochłowicach w dniu 28 ub. m., z wynikiem 2:0 dla Śląska. (PAT)

Ukarany sędzia. Zarząd Pol. Kolegium Sędziów Piłki Nożnej ukarał sędziego zawodów ligowych „Warta” — „Warszawianka” (rezerwanym w dniu 28 ub. m. w Poznaniu), p. Gumowskiego — czterotygodniową dyskwalifikacją za niedostateczną znajomość przepisów gry w piłkę nożną.

Jak wiadomo, wspomniany mecz zakończył się zwycięstwem „Warty” 3:1.

Zmiana terminów ligowych. W związku z całym szeregiem spotkań między państwowych w który bierze udział i Polska, zostały zmienione niektóre terminy spotkań ligowych. I tak mecz Legia — Polonia został przesunięty z 18 sierpnia na 25 sierpnia, Wisła — Pogoń, L. K. S. — Cracovia i Śląsk — Garbarnia z 18 sierpnia na 6 października, Polonia — L. K. S., Wisła — Legia i Pogoń — Garbarnia z 16 września na 10 listopada, Polonia — Śląsk, Wisła — L. K. S. i Garbarnia — Legia z 3 na 17 listopada i wreszcie Ruch — Cracovia z 15 września na 17 listopada.

## Lecka atletyka

Zarząd PZLA, prowadząc akcję rozpowszechniania sportu lekko - atletycznego, której pierwszym etapem były Biegi Narodowe, zamierza w dniu 30 bm. przeprowadzić „powszechny dzień lekko - atletyki”, w którym odbędą się zawody propagando-

we w całym kraju.

Na początku września przewidziany jest „dzień lekko - atletyki kobiecej”, a w końcu września br. — dzień sztafet i marszów sportowych. (PAT)

Na obóz lekko atletów. Na odbywającym się na Bielanach w CIWF przedolimpijski obóz lekko - atletyczny przybyli w tych dniach dalsi zawodnicy, Bystry z Łodzi i Sliwak ze Lwowa.

W końcu maja br., na zakończenie obozu, przewidziane są zawody, w których startować będą wszyscy uczestnicy obozu. (PAT)

Nowe sekcje lekkoatletyczne. Doznała propaganda sportu lekkoatletycznego robi swoje i raz poraz jesteśmy zaalarmowani, że nowe sekcje lekkoatletyczne tworzą się przy klubach i stowarzyszeniach nie mających dotąd takiej sekcji. Jest to niezaprzeczalnie największą zasługą L. O. Z. L. A. który zdążając do największego szczytu propagandy tego pięknego sportu, czyni na terenie całego okręgu znaczne postępy. Ostat. mamy do zanotowania cały szereg utworzenia nowych sekcji lekkoatletycznych, przyczem dwie z nich, a to Hareckiego Klubu Sportowego i Tow. Gimn. w Pabjanicach w tych dniach zgłosiły swój akces do L. O. Z. L. A.

A. Z. S. (Warszawa) — L. K. S. Zawody lekkoatletyczne pomiędzy zespołami powyższych klubów odbędą się na stadionie sportowym L. K. S. w dniu dzisiejszym o godz. 11,15, przyczem chcąc udostępnić jak najszerszym warstwom ujrzenie doskonałych zawodników, których część wyznaczona została na berlińską olimpiadę, or-

ganizatorzy postanowili obniżyć ceny biletów wstępu do minimum. A. Z. S. do Łodzi przyjechał w swoim najsilniejszym składzie L. K. S. do zawodów tych przygotował się niezwykle starannie, tak, że zawody te i wynik oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Trójmecz lekkoatletyczny. W dniu dzisiejszym o godz. 10 na boisku W. K. S. odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami W. K. S. — I. K. P. i Boruty (Zgierz). Największą atrakcją zawodów będzie pierwszy występ lekkoatletów Boruty w Łodzi, wśród których znajdują się jednostki zbliżające się swymi wynikami do rekordów okręgowych.

Kurs a przedowników lekkoatletycznych. W bieżącym tygodniu został otwarty kurs na kandydatów na przedowników lekkoatletyki, który został skoszarowany w 28 p. S. K. zgromadził ponad 30 uczestników. Zajęcia praktyczne odbywają się na boisku sportowym W. K. S. Kurs potrwa 3 tygodnie, poczem nastąpią egzaminy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego. W dniach 18 i 19 maja odbędą się w Łodzi na stadionie Wimy mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego, męskie klasy C poczer. w dniach 25 i 26 maja odbędą się mistrzostwa klasy A i B dla kobiet, wreszcie w dniach 15 i 16-go czerwca mistrzostwa w klasie A i B, dla mężczyzn.

Łodzianin w obozie przedolimpijskim. Bystry (Zjednoczone) wjechał w tym tygodniu na obóz przedolimpijski dla czołowych lekkoatletów polskich, który już od dwóch tygodni jest prowadzony w stolicy.

## Tennis

Tennis francuski notuje wielką sensację. Mianowicie rozpoczął regularny trening jeden ze słynnych w swoim czasie „czterech muskietierów” tennisu francuskiego, Rene Lacoste, przed paroma laty — najlepszy tenisista świata.

Na stadionie Roland Garros w Łasku Bułońskim Paryża trwać będzie w dniach 18 bm — 3 czerwca wielki międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Francji.

W turnieju tym startować będą najlepsze rakiety świata. W roku ubiegłym tytuł mistrza Francji w grze pojedynczej panów zdobył po dramatycznej walce Niemiec

— Nie wspominał o tem — przerwał Wiktor — teraz jesteś moją  
na wieki i nierozłącznym, poszukamy znowu dróg, prowadzących do  
moich ideałów.

— 212 —

Herbert mówił to wszystko z zadowoleniem człowieka, który wie,  
że nieprzyjaciela swego może zranić boleśnie i że mu to bezkarnie  
ujdzie.

— Jeżeli Alten zgodzi się na to — dokończył — to może przyjść  
do mego biura...

— Nie, nie zgodzi się! — krzyknął w tej chwili Wiktor, otwierając  
gwałtownie drzwi. Twarz jego była czerwona, a oczy płonęły dzikim  
blaskiem. — Nigdy, przenigdy.

— Uspokój się, Wiktorze — rzekł Jerzy łagodnie, patrząc z obawą  
na przyjaciela, który śmiertelnie pobił.

— Z przedpokoju słyszałem całą waszą rozmowę. Jerzy! Ty z li-  
tości dla mnie chciałeś temu nędznikowi dać moje dzieło?

— Słyszałeś przecież, że jest dobrem — wtrącił Jerzy.

— Tak! A jeżeli to mówi ten, który mnie nienawidzi, to musi być  
prawdą! Ale dopóki żyję, nie przejdzie dzieło moje przez twoją scenę,  
panie dyrektorze! Niech to będzie małą częścią kary, na jaką zasłu-  
żyłeś przez to, że zamordowałeś biedną, nieszczęśliwą Annę Norden.

— Ależ, Wiktorze, uspokój się, pomyśl o twojem zdrowiu — pro-  
sił Jerzy.

— Jak gdyby mi na niem co zależało, tak samo, jak na całym  
nędznym życiu! Wiktor Alten nie żyje, umarł i nic po nim nie  
pozostało.

Błędnie oczyma patrzył przed siebie i zdawał się nic nie  
widzieć.

— Gdy byłem małym chłopcem — zaczął znowu po chwili — mó-  
wiła mi matka, że każde złe mści się jeszcze na ziemi; wiem też, że  
uczyniłem źle, pisząc „Z biegiem czasu”. Treść ta była własnością  
Rohra. Ale to nie była zwyczajna, brzydka kradzież. Biedna Alkan-  
te patrzyła zawsze na mnie oczyma mej Herty! Musiałem ją ożywić.  
Wy nie wiecie, ile potem cierpiałem! Teraz w głowie mojej taka próż-  
nia i ból! Przyszłość — ciemna — ale jedno jeszcze muszę uczynić —  
zawołał, podnosząc oczy. Ja sam ukarzę się za moją żonę — ja, Wik-  
tor Alten!

Schwycił szybko rękopis leżący na stole i wrzucił go w ogień.

— Skarb za skarb! Tak się należało!

Jerzy i Herbert rzucili się, aby ratować wielkie dzieło. Wiktor sta-  
nął przed kominkiem i zabronił im przystępu do niego.

— On oszalał! — szepnął Herbert. — Pójdę po lekarza!

— Wiktor jest chory, ale nie szalony — odrzekł Jerzy smutnie.  
— Czy znasz pan te słowa: „Oko za oko, ząb za ząb? Rachunek teraz  
zapłacony!”

— Ależ to było arcydzieło! Nie trzeba było mu na to pozwolić! —  
wołał Herbert oburzony.

Bezpłatny dodatek tygodniowy „Orędownika” — CÓRKA AKTORKI — 27

## ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI

Wiktor Alten i żona jego opuścili miasto. Jerzy towarzyszył im.  
Róża-Marja napisała do Grety list pełen najserdeczniejszych ży-  
weń szczęścia, ale odmówiła przybycia na siód.  
— Na co? — tak brzmiało zakończenie listu. — Nie uważam za  
potrzebne poruszać dawniejszych wspomnień naszym zobaczeniem się.  
Życie wam wszelkiej pomysłowości z szczerego serca. Gdybym była  
teraz pomiędzy wami, byłabym niejako otoczona aureolą meczystwa,  
a do tego nie mam żadnej chęci i myśli, że nie wyglądałabym wcale z  
tem dobrze. Zresztą nie myślcie, że jestem nieszczęśliwą! W moim  
wieku odzyskuje się spokój bardzo prędko, a życie czyni nas po trochu  
filozofami!

— Zawsze ta sama — rzekła Greta. — Zawsze okazuje o ile moż-  
ności jak najmniej serca, a jednak posiada je, chociaż nie wszyscy wie-  
dzą o tem. Gdyby była dawniej pokochała kogo, może byłaby dziś  
zupelnie inną.  
— Nie! — odpowiedział Wiktor. — Ty sądziś podług siebie, ale  
nie wszystkie kobiety są do ciebie podobne! Czy Róża-Marja ma ser-  
ce? Ja myślę, że nie!  
Wiktor był w tej chwili niesprawiedliwym i niewdzięcznym, ale  
wszakże on Róża-Mariji nigdy prawdziwie nie kochał.  
Od tego czasu minął cały rok.

Młody poeta póżnował ciągle; wyobraźnia jego zdawała się być  
zupelnie wyczerpaną. Bezczytność meczyła go niezmiernie, a pomi-  
mo to, nie potrafił zdobyć się na rozpoznać jakieś pracy i smutny,  
agnibionny siedział nad stołem niezapisanego papieru.  
W przyglądaniu pokoju śpiewała Greta dziecku piosenkę, kołysząc  
je do snu. Wiktor zaczął słuchać i nagle te ciche, jednosłajne dźwięki  
zbudziły w sercu jego całe morze nowych myśli i uczuć. Zaspiane  
gródło świetnych pomysłów wyrzuciło na nowo — dawna siła ducha  
wróciła!

Greta śpiewała dalej.  
Wiktor zerwał się i otworzył drzwi do sypialni. Dziecko zasypiało  
spokojnie w kołysce, a Greta, ujrawszy męża, uśmiechnęła się do  
niego. Uklękł przy kołysce, oparł głowę o poduszkę dziecka i szep-  
tał: — Spiewaj jeszcze!

## KONIEC

— Greto — rzekł z blizszymi oczami — teraz jestem zdrow zu-  
pełnie. Mogę znowu myśleć, pracować, tworzyć! Twoja piosenka zbu-  
dziła mnie z letargu. Tobie, moja żono ukochana, zawdzięczam wszy-  
stko dobre i wzniosłe w mojem życiu! Ty pomogłaś mi zwyciężyć sa-  
mego siebie i to, co było w duszy mej złego. Napisałę teraz dzieło pod  
tytułem: „Nowe życie” i tobie je poświęcę, bo ty natchnęłaś mnie no-  
wem, nieznanem dotąd szczęściem i zbudziłaś we mnie wiarę w ludzi  
i Boga!

Wreszcie podniósł Wiktor głowę.

Greta śpiewała starą piosenkę dla dziecka i męża i uśmiechała się  
ciągle.

— 213 —



# listy ze wsi

## Ekspres na odpust

Borzykowo, czwartek.

Nasz proboszcz w Kołaczku bardzo zachęcał, żeby jechać na jubileuszowe uroczystości świętowojciechowe do Gniezna, przyczem objaśniał, że „nasza” kolejka powiatowa puści w niedzielę „ekstracug” i wieczorem też każdego odwiedzie do domu za 1.50 zł w obydwie strony.

Trzeba było widzieć, co się działo w rozległej parafii. Przygotowania odbywały się przez parę dni naprzód, a w sobotę ludzie myli się dokumentnie, myli ręce rozwichrzono czupryny i... nogi, żeby w mieście jakoś po ludzku się pokazać i żeby — uchwaj Boże — nikt nie pomyślał, że my tu ze wsi, to dziadostwo, wychowane byle gdzie, albo wprost na samych hubach...

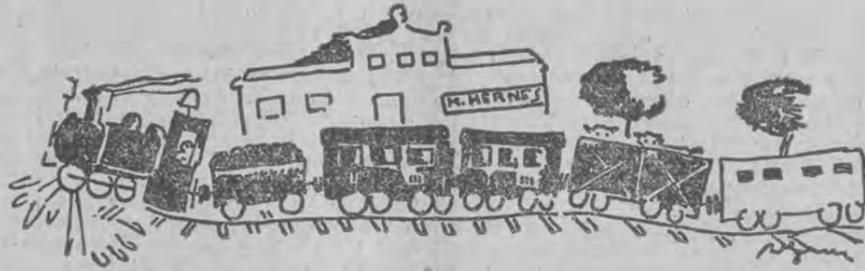
Kto nie miał, pożyczal od tego, który ma owe półtora zlotka, manatki do porządku doprowadzał, buty glancował. Żeby tylko zażyć wspaniałości odpustu wych. pomodlić się w starej bazylice prymasowskiej i w tej kolebce wiary naszej zrzucić z siebie ciężar grzechu, prosić św. Wojciecha o przebaczenie, o wstawiennictwo i o lepszą dolę.

Dla siebie, dla bliźnich: przyjaciół i nieprzyjaciół.

Tej nocy ludzie prawie nie spali, tak byli przejęci uciechą odpustową i jazdą kolejką powiatową. I kolejka pewnie nie spała i była jakoby przejęta. Cała zadyszana i zdenerwowana przyjechała ze świtem od Pyzdr, aby tego dnia zrobić bardzo długą podróż przez Borzykowo—Zawodzie—Wrześnię i jeszcze dalej przez Klepacz—Wódki do samego Gniezna. Niepewna, czy wszystkich pątników zabierze, zabrała wszystkie wagoniki, jakie mogła zabrać, to jest cztery tak zwane klasy, „pakowony” i parę tuzinów wagoników bydlęcych, w których dla odmiany były ławki...

Kolejka była niezmiernie długa. Przedstawiała sobą olbrzymiego tasiemca, który włókł się między zagrodami, oplotkami to znów wydostawał się na szeroką oziminę i wił się, niby nieskończona gąsienica w lewo i w prawo, przypierał się i ciągnął wzdłuż szosy, mijając rowerzy-

stów, którzy jechali w... przeciwną stronę. Wszy cy zaś, którzy dążyli do Gniezna, urządzali z kolejką prawdziwe wyścigi na przełaj, w których kolejka z reguły brała drugie miejsce, chociaż starała się jeśli nie szybkością, to przynajmniej smrodliwym dymem pokonać przeciwnika...



Jedynie wozy i ludzi pieszo idących pokonywała bezapelacyjnie.

Kiedy zaś po kilku nagłych wiratach kolejka znalazła się w pobliżu stacji Wódki, zrobiła tak piącki manewr, że tłum pielgrzymów, prawdopodobnie w trosce o własną grzeszną duszę, ją głoem, miarowo a równo śpiewać: Kto się w opiece odda Panu swemu...

I tak już śpiewał, niemal bez przerwy, tak trwał w cudownej wierze, że nic się nie stanie do końca.

Jakoż wypogodziło się. Kolejka szła już teraz coraz ostrożniej. Słońce weszło już wysoko, rosił humor w pobożnym narodzie pielgrzymim, radość na obliczach pokazywała się wielka. Na widnokręgu ukazały się wspaniałe wieże bazyliki świętowojciechowej, które rosły wolno i potężniały wolno w miarę, jak wolno zbliżaliśmy się do pierwszych oplotków miasta.

Nasz ekspres z godnością wsunął się między domami a potem już tylko krokiem wkorbał się na dworzec. Nieprzeliczony tłum wysunął się z kolejki i wielki rumor i nawoływania rozniosły się po dworcu. Lecz wnet ucichło, albowiem witaly nas głośnie megafony wspaniałą mową księdza kaznodziei.

Zrobiliśmy 45 km. w rekordowym czasie czterech godzin i 12 minut. Czekano nas drugie tyle w drodze powrotnej. I, pomyślcie, taka przestrzeń za jedne półtora zlotka...

T. Z. Hérnes.

# Świat kobiety

## Rzęsy i oczy kobiece

Wszystkie wrażenia świata zewnętrznego odzwierciedlają się w oczach, niby w tafli lustrzanej. Ozdobą tych obrazów,

niezbędnych ich dopełnieniem są brwi i rzęsy, to też jedynym z zasadniczych wymogów estetyki nowoczesnej jest pielęgnacja

brwi i rzęs.

Pod względem pielęgnacji brwi panują najfantastyczniejsze pomysły. Gwiazdy ekranu lansowały modę golenia brwi i zastępowały je cieniutką linją i ta niestety moda trwa dotychczas, szkoda, że nagminnie, bo nie do każdej twarzy nadaje się taki rodzaj brwi. Kształt brwi w niektórych wypadkach należy zmienić, ale trzeba przedewszystkiem dobrze rozważyć, jaki kształt odpowiada danym oczom, danej twarzy i danemu typowi. Brwi Marleny Dietrich, cienkie i wężowe, odpowiadają ściśle jej wężowym ruchom i przyzmrużonym oczom.

Najnowszym „krzykiem mody” w Paryżu, jest nakładanie na rzęsy złotego lub srebrnego koloru. Zależnie od typu blondynki, czy brunetki, wszystkie eleganci robią złote lub srebrne „zabójcze oko”, choć odcienie te nadają raczej łagodny wyraz oczom. Spójrzmy na oczy żołnierzy n. p. powracających w skwarne dnie z ćwiczeń, rzęsy ich są pokryte warstwą srebrnego pyłu, z szos i dróg i oczy ich mają zawsze wtedy wyraz jednostajnie łagodny, zamglony, jakby senny. Paryżanka upodobala sobie obecnie ten melancholijny, zmęczony, łagodny wyraz oczu, więc zamiast używać tuszu czarnego, wylacza lub wysrebrza swoje długie rzęsy, które kontrastują z metalicznymi odcieniami zieleni, błękitu czy brązu, jakimś modą każe podciągać powieki każdej szanującej się kobiecie. Mimo wszystko efemeryczne te pomysły są nonsensem i w cudaczności swojej do Polski, zdaje się, nie przyjdą. Kosmetyka ma przyprowadzić do porządku odchylenia i defekty natury, natura zaś nie zna srebrnych i złotych rzęs, ani purpurowych paznokci, które jakiś czas były modne i na szczęście należą już do przeszłości.

Najdroższą zawsze i najdelikatniejszą farbą do podkreślania brwi i przeciśniania rzęs będzie znana od wieków farba seppa.

Czarno - brunatny kolor barwnika, rozpuszczalnego w wodzie, ceną wysoko mistrzowie akwareli, a subtelności jej sztucznie wytwarzac nie potrafią nawet tak wysoko stojące dziś chemje. Wytwarzają ją jako ciecz samoobronną niewielkie matwy morskie, przypominające osmiornice. Uciekając przed nieprzyjacielem, wypuszczają one z siebie ten barwnik, który rozplywając się w wodzie, otacza zwierzątko prawdziwą „dymną osłonką”. Chińczycy pierwsi zdają się używać seppi do celów artystycznych i pisarskich. U nich też znajdują się duże hodowle seppi, zwanej kalamarnicą. Lowią je do blaszanych pudełek, potrząsają, a zwierzątko rozwścieczone i przerażone, puszczają ową cenną ciecz z siebie. Farbę Chińczyk zbiera i oddaje do handlu, a zwierzątko zpowrotem do wody. Z tej właśnie farby preparowane są higieniczne ołówki do brwi, jedyne i niezastąpione, wchodzące w arsenal broni każdej eleganckiej kobiety.

### Najważniejsza przyczyna

- A.: A więc panna Zuzanna i pan Goliczki pobrali się z miłości?
- B.: Przeciwnie, z nienawiści.
- Jako?
- B.: Ona znenawidziła staropanieństwo, a on ubóstwo.



Z miejsca ruszyła klusem, a zbity masą pątników chyliła się wtedy, niby lany zboża za podmuchem wiatru, przysiadując sobie wzajemnie na „sznytkach” z masłem, winiętych w gazetę. Tym razem jednak nikt nie szemrał ani złego słowa nie powiedział, bo wszyscy byli w nastroju odpustowym.

Na każdej stacji przybywali pielgrzymi w liczbie mnogiej i wnet już w wagonikach krytych ścisk stał się taki, że miejsca nie znalazłeś nawet na najchudszego podatnika.

— Wójty, soltysy i wszelakie urzędniki jada dzisiaj w wagonach bydlęcych — mówiła półgłosem pani Weronika Kubek z wyraźną ulgą na sercu, rozsiadłszy się wygodnie na kanapie drugiej klasy.

— Wiadomo, do świętego Wojciecha jadziem, to wszystkie są sobie równe — wtrącił pan Szalaty, nabożny chrześcijanin, obciążony rodziną i podatkami.

Kolejka smarowała resztkami pary, zabierając co trzy kilometry na stacjach ciągle nowych pielgrzymów. nierządki zaś, z dobrego serca, w połowie drogi zatrzymywała się, aby zabrać przygodnego marudera, który spacerowym krokiem włókł się z tobolem na odpust.

— Siadajcie, zawsze prawie prędzej kolejka niż piechota...

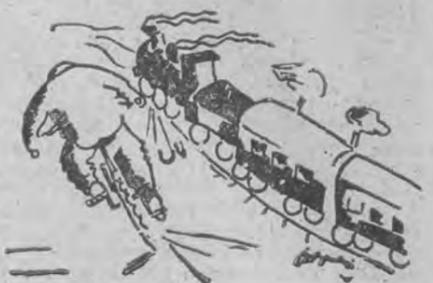
— Kiedy mi się spieszy, to wołę piechotę.

— Lepiej dobrze jechać, jak byle jak iść!

— Racja fizyka — i ślad, a nieobrażona kolejka dorwała się do Wrześni, gdzie odsapnąwszy nieco, zabrała parę litrów wody, tyleż funtów węgla na dalszą podróż i sporą gromadę wrześniaków.

— Nasyp pan koksu — radzili pielgrzymi maszyniście — bo z bidą dojadziem do Gniezna.

— Mamy jeszcze 25 kilometrów, to za dwie dobre godziny dociągniem — uspokajał maszynista — poczem świsnął parą i ruszył rzeżko naprzód.



Suknia z czarnego wełnianego rypsu z dwóch części: bluzka w formie kamizelki z białymi wyłogami i mankietami w pikę; spódniczka z plisowanym wstawieniem.

# Roboty brukarskie

**Łódź, 12. 5.** Jak się dowiadujemy, magistrat miasta Łodzi po długim i ostrym zatargu ze Związkiem Zawodowym Brukarzy, żądającym podwyższenia stawek dla brukarzy o 50 proc. postanowił powierzyć roboty brukarskie przedsiębiorstwu prywatnemu. W tym celu ogłoszono przetarg, w wyniku którego do robót dopuszczono Litka firm.

Na konferencji ze Związkiem Bru-

karzy w dniu onegdajszym firmy zawarły umowę zbiorową, na podstawie której stawki zarobkowe zostały podwyższone od 50 do 70 proc. zależnie od kategorii robotnika. Umowa między przedsiębiorcami a zarządem miasta obowiązywać będzie narazie jeden miesiąc. Roboty brukarskie rozpoczną się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

wary nie zostały przeplacone. Nowej placówce „Szczęść Boże”!

## Kronika policyjna

**Napad bandyci na zamówienie.** W Rusicach przed kilku dniami policja zawiadomiona została, że na zagrodę Franciszka Kubiaka dokonano napadu. Mianowicie dwaj zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci, wybili szyby, otworzyli okno i dostali się do wnętrza, gdzie wystrzelał w sufit steroryzowali domowników i zrabowali 300 zł. Wdrożone dochodzenie policyjne, ustaliło, że napad wprawdzie był dokonany, lecz w porozumieniu z samym poszkodowanym Kubiakiem.

Po ustaleniu tych faktów aresztowani zostali obaj Kubiakowie, Jaworski i Łachowski. (k)

**Wywieźli się.** Z balkonu na posesji przy ul. Piotrkowskiej 64, skradziono wywieszone dla orzewierzenia futra, wartości 1 400 zł na szkód Łaji Kupcz. — Do składu Wyszowskiego przy ul. Staszica 24, włamali się złodzieje i skradli artykuły na 1 200 zł oraz 350 zł w gotówce (k)

**Żywa pochodnia.** W czasie rozpalania maszyny spowodował wybuch nafty 52-letni Kazimierz Grudziński z ul. Rówieńskiej 2 i zapalił na sobie dzieł. Pożar ugasił sąsiedzi. Grudziński odniósł ciężkie poparzenia twarzy i tułowia oraz ręk i przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala. (k)

## Kronika rospodarcza

**Grożba strajku w przemyśle budowlanym.** Mimo sześciu odbytych w Inspektoracie konferencji nie udało się dotychczas uzyskać porozumienia i zawrzeć umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego. Dotychczas sezon był stosunkowo słaby, gdyż pogody nie dopisywały, lecz ostatnio ruch budowlany wzmożił się znacznie. Wobec tego związek robotników budowlanych zwołał na 12. b. m. ogólne zebranie, na którym powzięta zostanie uchwała o strajku, w wypadku, gdyby przedsiębiorcy nie zgodzili się na podpisanie zbiorowej umowy. (k)

**Sprawa zakupu bawełny.** Na ostatnim nadzwyczajnym walnym zebraniu członków Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polesce, które odbyło się w Łodzi, rozpatrywano sprawę zobowiązań, jakie ma ją przyjąć na siebie członkowie Zrzeszenia co do zakupu bawełny północno-amerykańskiej, przy czym wyrażono zgodę na podpisanie deklaracji zobowiązującej przedzaimię łódzkie wobec ministerstwa przemysłu i handlu do pokrywania zapotrzebowania bawełny północno-amerykańskiej w wysokości 50 proc. w firmie Maks Faden z tem, że firma ta w cza-

nie dostawy będzie dostarczała po cenach obowiązujących i w przedniej jakości. Kontrolę przeprowadzać będzie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, deklaracje podpisane przez przemysł łódzki wysłane zostaną do Ministerstwa jednakże termin wejścia w życie umowy uzależniony jest od ministerstwa przemysłu i handlu.

**Pieśni religijne śpiewają na ulicach, podwórzach i rynkach.** Na rynku Deonhardta, grupa jakichś, ulicznych śpiewaków popisywał się publicznie, przyczem po dość sprośnym oberku i tangu, rozpoczęto śpiewać poważną pieśń religijną. Ten wybrak spotkał się z reakcją, że strony licznie zgromadzonej publiczności katolickiej, która zażądała zaprzestania śpiewu pieśni na rynku wobec licznych handlarzy żydowskich, a gdy to nie poskutkowało obito śpiewaków, którzy musieli ułknąć.

## Ostatnie wiadomości

**Falszywi posterunkowi.** W Raduszycach do zagrody Antoniego Olejnika przybyło wieczorem kilku osobników w mundurach i czapkach, podobnych do policyjnych. Podając się za policjantów zagrozili rewolwerami poczem przystąpili do rewizji. Domownicy zrozumieli, że mają do czynienia z bandytami, wobec czego wszczęli alarm. Wówczas rabusie rzucili się do ucieczki. Zatrzymany został jeden z uczestników napadu Stanisław Wołyn z Ostrowa Wilk. Dwaj pozostali zdolali ułknąć.

**Skazanie fabrykanta.** Właściciel tkalni Maurycy Szoch przy ul. Piotrkowskiej 80 za wypłacanie zarobków robotnikom niżej umownej skazy został na jeden miesiąc aresztu i 1 000 złotych grzywny.

**Delegacja ministerjalna.** Ministerstwo Skarbu wydeleguje w najbliższych dniach do Łodzi rzeczoznawców celem przeprowadzenia szczegółowego zbadania na terenie Łodzi struktury włókienniczej. Badania te będą miały na celu ostateczne przygotowanie do scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie.

**Śmiertelne zatrucie grzybami.** W Dobryzrach żona Stanisława Bartniaka nabiła w lesie wczesnych grzybów w rodzaju trufli, zwanych białymi uszami, i przyrzadziła potrawę, którą podała dzieciom. Po godzinie zmarł 3-letni synek Bartniaka Antoni. Dwoje innych 5-letnia Józefa i 7-letni Stanisław przewiezieni zostali do szpitala, gdzie córka Józefa zmarła również.

**Zabójstwo w czasie gry.** W Cielicach na pastwisku gromadzkim w czasie gry „Orzeł i reszka” doszło do bójk między pastuchami, podczas której 14-letni Kazimierz Budziński uderzył kamieniem 14-letniego Stanisława Wicłorę. Wicłora zmarł wkrótce.

**Zatwierdzona umowa.** Zatwierdzona została przez urząd ubezpieczeń umowa, zawarta w dniu 24 kwietnia br. między Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi i Zw. Lekarzy w Łodzi. Umowa wejście w życie z dniem 1 lipca br. razem z nową organizacją leczniczą i przewiduje m. in. 6-miesięczne wypowiedzenie dla lekarzy domowych, zamiast 3-miesięcznego. Poza tem przewiduje ryczałty wynagrodzenia lekarzy niezależnie od wpływów składek, przy czem ryczałty te przewidują koszty utrzymania gabinetu lekarskiego i personelu pomocniczego.

**Maj 12 NIEDZIELA**

Kalendarz rzym.-kat  
Niedziela: Pankracego  
Poniedziałek: Serwacego

Kalendarz słowiański  
Niedziela: Wszemila  
Poniedziałek: Cichosława

Słońca: wschód 4.02  
zachód 19.35

Długość dnia 15 godz. 33 min.

Księżyc: wschód 13.09 zachód 1.36  
Faza: 6 dzień przed pełnią.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-53  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesantów od 10-12

## Dyżury nocne aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Korprowskiego, Nowomiejska 15, Trawkowskiej, Brzezińska 56, Rozenbluma, Śródmiejska "I. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, Skwarczyńskiego, Kątna 54, Czyńskiego, Rokicińska 53.

## Teatry łódzkie

**Teatr Młoijski** — „Trzewiczki szczęścia”  
„Świt, dzień i noc” i „Kibic”  
**Teatr Popularny** — „Cudzik i Ska”  
**Alhambra** — „Blagierman w Alhambrze”

## Kina chrześcijańskie

**Aria-Metro** — „Audjencia w Ischlu”  
**Bratnia Strzecha** — „Zaledwie wczoraj”

**Corso** — „Amok”  
**Corso** — „Człowiek bez twarzy”  
**Czary** — „Malibu”  
**Grand Kino** — „Noc wiedeńska”  
**Mimosa** — „Nędznicy”  
**Hewa** — „Świat należy do ciebie”  
**Miraż** — „Czarna perła”  
**Ludowy** — „Czy Lucyna to dziewczyna”  
**Palace** — „Mała czarodziejka”  
**Przedwiośnie** — „Dziewczeta w mundurkach”  
**Oświatowy** — „Golgota ucziwej kobiety”  
**Rokord** — „Katastrofa Czeluski”  
**Stylo wy** — „Wiktor czy Wiktorja”  
**Zachęta** — „Maskarada”

## Komunikaty

**„Pochód Propagandowy L. O. P. P.”** W niedzielę 12 br. po uroczystym nabożeństwie w Katedrze św. Stanisława Kostki, które rozpoczęło się o godz. 10, uformuje się pochód propagandowy L. O. P. P., który przejdzie ul. Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie zostanie rozwiązany. W pochodzie wezmą udział współpracujące z L. O. P. P. organizacje oraz wszystkie Koła L. O. P. P.  
**„Samoloty nad Łodzią”.** Jak się dowiadujemy, podczas pochodu propagandowego L. O. P. P., nad miastem krążyć będzie eskadra samolotów Aeroklubu Łódzkiego, która wykona szereg ewolucyj oraz rozrzuci deszcz ulotek propagandowych.  
**Nabożeństwo w okazji „XII-go Tygodnia L. O. P. P. Z okazji „XII-go Tygodnia L.**

# KRONIKA PABJANIC

Adres „Orędownika”, Pabjanice Garnerska nr. 5, telefon 236.

## Repertuar kin.

**Kino Oświatowe:** „Niedokończona Symfonia”  
**Kino Nowości:** „Branka syna puszczy oraz „Wróg we krwi”  
**Kino Luna:** „Miljon na ulicy”  
**Redukcja.** Robotnicy zatrudnieni w Pabjanickich Zakładach Przemysłowych (dawniej R. Kindlera) otrzymali w ubiegłym tygodniu wypowiedzenie 14-dniowe. Redukcji podlega oddział tkalnia, obie zmiany.

**Żydów coraz mniej.** W dniu 10 maja r. b. na targu odb wającym się na Nowem mieście, każdy mógł zauważyć, że handlarzy Polaków przybywa coraz więcej, ku wielkiej uciecie społeczeństwa polskiego, a złości żydowskiej. Ze smutkiem musimy jednak stwierdzić że brak jest jeszcze polskich krawców, blacharzy, handlarzy trykotów, szcetek i resztkami lokciowizny. Zdolni Polacy winni pomyśleć o tych placówkach. (p)

**Z ruchu narodowego.** W piątek, 10. b. m. w lokalu Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach przy ulicy Pułaskiego 13/15 odbyło się zebranie Młodych Stronnictwa Narodowego sekcji męskiej pod przewodnictwem kierownika. Sprawy bieżące i organizacyjne omówił jeden z prelegentów. Na zakończenie zebrania odśpiewano Hymn Młodych. (p)

**Wyjazd robotników.** W dniu 10. b. m. 50 robotników wyjechało na roboty do regulacji rzeki Warty. Przed wyjazdem robotnicy interwenjowali u prezydenta Futyma w sprawie polepszenia warunków pracy. Prezydent Futyma przyrzekł zainteresować się osobiście warunkami pracy przy regulacji Warty. W dniu dzisiejszym (niedziela) ma wyjechać druga partja robotników w liczbie 50.

## Kronika Rudy Pabjanickiej

**Z życia Stronnictwa Narod.** Nowy lokal Stronnictwa Narod. mieści się przy ul. Aleje Kościuszki 3. Zebranie członkowskie odbędzie się w dniu 11 b. m. o godz. 19-tej.

**Zalika prądu elektr.** Jak się dowiadujemy została obniżona cena prądu świetlnego na terenie naszego miasta dla członków Związku Właścicieli Nieruchomości o 25% obecnej ceny. Właściciele domów, którzy nie należą do Związku z powyższej niżki korzystać nie będą. Wszyscy Ci, którzy chcą płacić niższą cenę mogą zgłaszać się do p. inż. Kuźmińskiego zam. ul. Łąkowa 11 lub p. Cichego Wł. zam. ulica Staszica (zakład obuwia).

## Kronika Zgierza

**Z ruchu narodowego.** W środę odbyło się w lokalu własnym przy ul. Pilsudskiego 28, zebranie Młodych S. N., na którym jeden z kolegów wygłosił referat o ruchu narodowym. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

**Ukarani żydzi.** Podinspektorowie pracy pp. Hofman i Pawłowski spisali protokoły kilku przemysłowcom żydowskim: Markusowi Chórwiczowi, właścicielowi tkalni przy ul. Gen. Dąbrowskiego 31, Zibermanowi tkalni zarobkowa, ul. Mielczarskiego 12). A. Wachowi (tkalnia przy ul. Narutowicza 18) i Ziberachowi (tkalnia przy ul. Gen. Dąbrowskiego 31) za zatrudnianie robotników ponad ustawową normę.

## Kronika kaliska

**XII Tydzień L. O. P. P.** W niedzielę, 12. b. m. rozpoczęła się XII Tydzień L. O. P. P. Akcja powstałego Komitetu Tygodnia polegać będzie na całotygodniowej propagandzie i zbiórkach na cele lotnictwa.

**Wykopiska w tureckim.** Na terenie Słomowa Kościelelnego, w powiecie tureckim, gdzie jesienią roku ubiegłego odkryto cmentarzysko przedhistoryczne, prowadzi w dalszym ciągu prace wykopaliskowe z ramienia Muzeum Archeologicznego w Warszawie p. mgr. K. Salewicz. Natomiast na terenie wsi Kaczki Średnie, również w powiecie tureckim, przy kopaniu żwiru na polach p. Kubackiego, natrafiono w ubiegłą sobotę na grób przedhistoryczny. Grób zabezpieczono, zawiadamiając o odkryciu wspomniane muzeum.

**Niewdzięczny chrześniak.** Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł Czesław Stobienia z Kalisza, który dopuścił się kradzieży blisko 30 000 zł na szkód Stanisława Tomaszewskiego, zamożnego gospodarza we wsi Michałowek, gm. Opatówek. Stobienia, będąc chrześniakiem Tomaszewskiego, nadużył jego zaufania i korzystając z gościnny swego ojca chrzestnego, podbił gotówkę, ukrytą w szachowku. Kradzież się wydała i sprawca został ujawniony. Stobienia skazany został na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 3.

## Kronika Łasku

**Czyli interesów bronią Żydzi.** Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywana była sprawa sprzedaży jatek przy ulicy Kilińskiego. Użytkującymi jatek są Żydzi, którzy po kilka lat zaiegają z opłatą czynszu dzierżawnego. Zarząd miejski postanowił jatek sprzedać przedsiębiorcy prywatnemu. Radni żydowscy bojąc się iż wtedy będą musieli ich współwyznawcy solidnie wypłacić należność za komorne, sprzeciwili się sprzedaży jatek i manifestacyjnie wyszli z posiedzenia. Tak więc Żydzi nie dbają o interes miasta, ale tylko o swój własny. W związku z tem trzeba zaznaczyć, iż winę za nieściągnięcie należności za użytkowanie jatek od Żydów na rzecz miasta ponosi całkowicie byli zarząd miejski.

pry ulicy Kilińskiego. Użytkującymi jatek są Żydzi, którzy po kilka lat zaiegają z opłatą czynszu dzierżawnego. Zarząd miejski postanowił jatek sprzedać przedsiębiorcy prywatnemu. Radni żydowscy bojąc się iż wtedy będą musieli ich współwyznawcy solidnie wypłacić należność za komorne, sprzeciwili się sprzedaży jatek i manifestacyjnie wyszli z posiedzenia. Tak więc Żydzi nie dbają o interes miasta, ale tylko o swój własny. W związku z tem trzeba zaznaczyć, iż winę za nieściągnięcie należności za użytkowanie jatek od Żydów na rzecz miasta ponosi całkowicie byli zarząd miejski.

**Profanacja zwłok.** W dniu 8 maja na cmentarzu w Borszewicach, gm. Bańce zostały wykopane zwłoki Jana Wdowickiego ze wsi Kłady, gm. Zduniska Woła, ze zwłok oprócz bielizny ściągnięto całkowicie ubiór. Jak się okazało czynu tego dokonała rodzina z zemsty, na tle procesu o majątek.

## Kronika Warty

**Fabryka wody sodowej.** Za parę dni zostanie uruchomiona w Warcie nowoczesnie urządzona fabryka wody sodowej, lemonjady i różnych napojów gazowych Marjana Tylińskiego. Zawiadamiając o wyjeździe, prosimy wszystkich Polaków, mieszkańców Warty i okolicy, bez różnicy przekonań politycznych, o solidarne poparcie chrześcijańskiego przedsiębiorstwa. Wylamujących się z solidarności narodowej, zwłaszcza odprzedawców kupujących napoje gazowe u Żydów, będziemy piętnować publicznie. Zaznaczamy, że od szeregu lat tego rodzaju przedsiębiorstwa były w Warcie tylko żydowskie.

### 32 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

Dalszy ciąg ciągnięcia z dnia wczorajszego

- Po 10.000 zł na nr. nr.: 17676 42552 75356.
- Po 2.000 zł na nr. nr.: 5182 6488 10296
- 10442 18653 23592 24325 33199 49090 53182
- 54736 62992 68299 75940 80925 85592 91052
- 95845 96359 114060 123280 126370 141591
- 148540 163003 177869 179074.
- Po 1.000 zł na nr. nr.: 1442 6429 15116
- 21338 26833 31673 39745 43641 53536 53568
- 65300 69896 76635 77317 88153 94979 101255
- 105217 117508 119884 121640 122490 126753
- 126934 130073 131624 136081 142975 143081
- 149526 152642 156349 160890 178332 181484

- Po 200 zł na numery:
- 23 160 305 53 537 47 94 954 1075 190 398 574
- 656 725 2123 41 66 74 309 540 650 841 3247 300
- 406 79 515 17 67 4124 52 391 494 547 90 648 87
- 88 805 5167 237 989 6344 429 636 65 915 40 7102
- 200 80 463 97 828 825C 98 479 717 80 99 918
- 9322 413 591 902 10022 45 272 444 877 836 771
- 11018 170 81 228 489 523 748 870 927 12096 486
- 905 11 13041 131 67 206 485 795 14282 413 731
- 15071 310 445 54 525 607 76 984 10053 105 87
- 491 673 844 17333 508 614 715 23 54 92 14144
- 532 51 66 19838 20181 387 832 21238 383 22477
- 508 825 95 23271 493 098 706 871 953 24253 338
- 59 960 25392 753 26153 324 730 86 27017 264 501
- 714 28176 709 906 142 392 613 786 30058 367
- 424 661 802 87 31081 90 269 341 402 673 93 895
- 32400 2 72 930 33074 115 99 412 545 753 60 907
- 34031 44 84 275 347 690 826 35588 884 30090 154
- 65 256 90 389 518 767 37083 372 401 507 914.
- 38010 22 29 168 210 317 541 949 39045 69
- 460 523 727 95 821 29 40104 211 682 912 79 99
- 41218 32 730 42 316 43159 399 641 79 761 44761
- 885 971 45123 203 756 860 46108 618 39 914 80
- 47280 48239 380 400 727 98 850 49016 99 104 23
- 63 324 50 466 50161 62 87 229 308 469 86 558
- 675 839 78 934 51569 603 814 23 52223 370 600
- 53127 78 260 70 413 568 702 807 54365 324 573
- 672 702 36 69 55008 66 56348 586 95 943 52348
- 586 95 943 57050 255 599 735 04 963 58164 321
- 521 615 60 98 812 30 980 59031 110 475 575 79
- 716 803 22 32 951 53 00060 238 75 497 541 717
- 61051 190 515 02035 305 406 99 506 52 86 614
- 63032 141 227 729 44 895 64089 181 206 98 476
- 90 535 866 65157 299 505 652 60090 356 610 517
- 949 67335 928 71 936 68943 217 77 80 525 902
- 70 60295 554 703 849 70209 338 645 838 71604
- 501 758 72198 395 568 603 720 73008 23 201 410
- 71 619 72 746 900 36 74809 28 988 75028 86 134
- 280 634 727 93.
- 76279 385 577 630 820 68 88 78154 66 322 431
- 51 579 966 79074 172 87 270 328 606 80589 766
- 81053 647 853 942 82065 93 398 580 641 877
- 83370 414 84355 85086 94 745 803 953 86422 42
- 614 23 53 852 904 87217 491 726 88091 162 480
- 503 31 89253 401 534 85 327 65 968 91647 781
- 926 60 92027 444 619 843 900 93108 273 88 908
- 94036 150 298 311 28 95 503 958 64 95087 127
- 306 507 75 654 775 96007 443 576 948 92 97030
- 253 344 595 671 767 08040 51 487 798 893 99240
- 94 360 565 940 100172 238 413 735 800 101173
- 424 92 820 54 102416 529 47 853 978 89 107183
- 506 628 60 84 709 958 104013 105110 217 106471
- 92 567 661 64 917 41 107099 140 57 235 66 583
- 602 91 108058 128 273 441 624 721 45 58 62 975
- 106093 114 263 550 680 91 110090 815 25 111103
- 267 457 695 882 912 112358 945 113009 167 223
- 307 482 507 90 654 819.
- 114141 356 664 728 115272 533 116124 415
- 67 512 62 719 97 117585 31 118451 593 761 966
- 119217 2 307 23 28 33 766 120181 218 486 762
- 923 121024 96 202 37 403 544 651 951 122170
- 209 610 737 837 93 123028 115 45 71 319 518
- 711 47 124184 553 125737 989 126358 618 47 89
- 941 127364 607 23 128047 441 651 984 129303
- 74 439 43 720 860 130085 405 44 549 622 131047
- 83 586 778 132076 222 326 724 827 133148 99 493
- 822 325 134000 90 401 535 610 46 51 526 135155
- 417 136122 651 737 43 137053 370 407 553 805

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę, & p.

## diakonowi Mieczysławowi Kaluży

alumnowi Kieleckiego Sem. Duch.

a przedewszystkiem Ka. Infułatowi B. Czerkiewiczowi, Kapitułe Kat. Kieleckiej, Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu, Siostrzom Zakonnym, Dyrekcjom Gimnazjum św. Stanisława Kostki i Królowej Jadwigi, Dyrekcji Biskupiej Szkoły Muzycznej, Katolickim Stowarzyszeniom Młodzieży, oraz innym organizacjom — składamy

# Bóg zapłać!

Seminarjum Duchowne.

n 10 026

- 967 87 138628 98 139140 289 328 57 422 565 602
- 808 973 140170 265 307 539 675 909 60 141345
- 512 93 047 49 142043 24 318 514 30 678 725 867
- 924 32 143103 850 144002 353 74 507 778 145086
- 104 74 379 545 707 146053 321 24 459 86 566 83
- 742 83 147261 409 29 517 622 809 148038 314 783
- 149104 297 545 73 98 608 752 150091 288 445 49
- 702 151055 420 538 690 786
- 152244 413 653 790 985 153074 331 77 702
- 09 814 994 154030 517 725 155225 55 97 989
- 150010 585 760 819 157245 77 444 681 158001
- 73 94 705 808 55 932 159381 553 787 998 160051
- 883 161045 129 212 24 97 541 734 342 162004 158
- 907 23 463 531 99 915 163297 382 636 59 714
- 164195 678 721 935 165302 405 995 166102 29 80
- 477 92 681 879 167227 331 532 08 702 829 168298
- 975 98 169034 344 482 594 631 822 57 989 170002
- 270 578 657 814 171112 300 742 172235 427 519
- 83 775 89 932 936 74 173027 64 267 629 90
- 174124 205 376 81 784 175381 511 750 339 998
- 176477 540 708 854 72 971 94 177126 528 717 955
- 178119 47 848 921 179592 017 921 180048 489
- 035 855 75 181002 246 776 95 182096 204 774
- 060 68 184059 72 377 778 848 977.

- 18148 219 76 431 560 715 803 84 919 66 69 19288
- 333 40 422 700 20104 437 75 91 503 20 90 707
- 21250 656 771 826 970 22126 363 604 726 46 929
- 63 23006 47 203 20 49 79 314 443 70 523 773
- 24065 167 82 317 67 94 477 651 745 987 983
- 25039 70 189 304 50 98 458 615 732 987 26295
- 448 508 87 920 27255 77 527 28 55 70 83 617 339
- 952 28808 63 94 96 137 458 549 614 811 99 939
- 66 29041 574 627 69 900 30019 48 164 212 32 35
- 81 512 51 659 717 881 31100 48 69 205 42 46 80
- 368 415 532 685 850 997 32104 28 68 285 230 53
- 585 852 905 32008 61 175 385 473 546 886 34251
- 58 97 397 513 32 43 740 72 805 44 87 918 93 98
- 35216 68 392 648 781 805 36012 70 89 98 103 88
- 272 80 91 329 407 51 88 92 503 12 58 69 748 591
- 37081 102 405 863 919 97.

- 38060 77 241 84 407 90 523 745 39127 231
- 424 40 82 572 649 84 729 945 81 99 40160 203
- 400 33 41 92 910 41202 467 549 69 97 913 98
- 42203 59 71 505 92 789 973 96 43048 128 99 286
- 840 59 931 74 79 96 4408 11 98 139 489 636 39
- 972 45005 27 38 197 217 57 63 84 429 60 609 58
- 65 90 901 46220 68 414 27 96 526 96 617 22 40
- 917 47028 47 100 252 361 569 646 66 87 773
- 831 60 941 48206 7 10 35 60 302 448 537 927 55
- 49026 31 44 169 298 303 68 522 30 696 733 306
- 33 919 93 50022 155 31 241 71 85 450 661 76
- 705 43 821 92 906 40 51171 212 363 660 787 996
- 52005 306 483 594 97 655 705 820 53002 194 274
- 319 411 548 613 74 781 892 54094 163 98 267
- 72 238 98 412 33 66 527 44 91 644 750 868 55119
- 207 92 366 881 917 54 56085 135 205 76 394 594
- 700 397 900 57043 215 18 327 66 409 24 42 45
- 526 741 906 89 58049 84 158 87 204 307 747 314
- 33 58001 4 67 90 121 304 36 445 593 602 11
- 60085 322 614 609 754 819 904 5 71 61017 70 76
- 100 2 228 63 333 49 459 609 33 49 69 832 94
- 62077 110 42 270 84 320 584 89 723 56 71 63021
- 153 249 478 659 730 855 911 24 61 64278 356
- 65 542 95 697 700 41 72 876 955 77 65175 256 76
- 559 891 96 66097 134 49 205 332 529 611 34 875
- 67048 83 136 53 84 235 340 404 38 62 606 98
- 745 897 68003 83 110 52 76 96 504 23 603 783
- 800 33 42 976 69001 147 271 312 93 94 544 52
- 608 36 78 815 10119 219 81 96 582 95 702 15
- 18 71093 117 21 239 41 335 440 544 605 78 917
- 35 72008 49 117 40 219 399 472 573 77 627 319
- 30 86 851 73006 63 165 89 96 211 454 510 843
- 74 75 74356 601 97 781 810 19 89 930 32 52
- 75036 178 96 232 406 527 60 64 774 854 952.

- 78176 711 26 94 478 571 91 605 8 803 78
- 77177 394 494 695 977 78301 51 53 497 573 687
- 728 31 86 334 60 924 71 79311 40 540 42 984
- 946 80137 79 206 91 444 567 86 637 39 959 64
- 81156 87 98 299 314 84 636 61 754 962 82054
- 213 22 26 96 631 777 803 27 55 83084 47 250 81
- 419 61 80 88 802 902 84117 74 311 447 705 62
- 75 947 52 59 85005 140 450 69 549 88 630 703

- 6 877 99 972 86062 152 248 388 430 669 753 76
- 901 87016 139 246 37 46 76 331 74 197 769 932
- 88164 83 264 404 709 963 89103 22 285 307 57
- 441 550 616 44 946 90144 57 268 312 525 673
- 92 839 60 96 928 91008 34 102 4 59 225 74 94
- 304 81 402 47 553 97 637 80 802 965 92060 104
- 263 67 319 484 99 616 84 729 43 340 42 906
- 93065 306 19 25 93 457 654 720 71 850 95 898
- 94219 74 369 561 36 636 79 751 834 97 914 56
- 86 95090 134 42 339 66 76 432 44 535 616 47 83
- 89 763 66249 353 76 475 645 908 98 97145 56
- 280 56 66 412 651 746 6 871 95056 71 102 345
- 428 517 38 72 692 800 25 26 44 37 99047 67 98
- 160 338 54 516 48 730 81 878 100039 280 365 85
- 536 688 787 835 55 923 76 101029 70 313 481
- 622 56 704 58 66 862 91 102013 32 102 557 608
- 52 714 805 82 902 5 25 103027 125 263 508 50
- 606 23 92 738 914 43 104102 19 34 66 292 520
- 77 92 767 979 105104 73 221 54 71 86 305 35
- 518 42 62 53 62 726 36 73 902 6 35 106000 30
- 66 120 270 77 351 415 593 891 911 59 107082
- 153 348 9 411 66 659 774 81 88 820 43 108004
- 8 217 37 388 402 34 66 530 74 604 60 825 912
- 39 53 77 109115 428 534 650 707 823 77 110028
- 29 101 303 75 85 498 578 89 98 908 111050 124
- 219 83 34 586 614 40 72 717 76 886 1112054
- 64 147 311 39 597 715 820 30 113044 207 74 487
- 524 615 794 894 950.

- 114070 148 66 256 312 541 50 69 115024 193
- 230 40 38 812 94 116006 75 156 72 266 358 435
- 529 991 117024 26 143 68 200 79 318 690 936
- 118101 42 88 210 84 397 433 67 84 526 614 30
- 95 735 845 944 97 119055 66 168 237 83 767 915
- 44 59 120038 113 210 457 569 95 676 744 121121
- 206 88 373 502 122092 232 442 88 507 25 37
- 621 796 864 956 123078 85 672 88 735 891 919
- 45 54 124148 271 77 336 86 494 505 609 23 887
- 994 125275 389 93 94 620 94 812 968 70 126010
- 93 310 17 93 451 536 621 742 57 71 79 858 60
- 89 127021 27 190 95 248 498 509 636 58 810 35
- 128040 125 73 92 268 381 608 841 129075 96
- 187 376 80 451 77 543 618 703 8 801 26 85 93
- 924 49 76 130085 121 403 519 35 38 717 98
- 131007 113 79 38 267 410 517 638 773 869 945
- 132379 420 32 57 95 600 779 902 72 133173 90
- 200 42 358 625 787 90 805 98 134019 424 527
- 50 54 678 785 810 11 71 135063 248 339 59 514
- 66 76 618 58 62 72 70 850 89 917 136015 83 84
- 160 255 322 427 506 11 16 30 603 918 137069
- 87 116 247 362 456 517 37 77 653 783 890
- 138048 108 32 35 55 212 37 59 334 400 553 761
- 822 35 941 63 139045 79 96 130 43 325 452 500
- 706 800 30 73 99 909 12 140086 120 25 36 66
- 246 614 41 44 807 18 930 50 97 141231 31 66 70
- 92 136 37 48 81 018 2 244 838 56 948 51 142327
- 95 477 523 638 516 17 920 77 143111 42 256 337
- 52 499 571 609 96 880 88 944 144006 75 442
- 509 607 42 73 96 817 19 960 145076 102 32 201
- 72 319 66 420 513 26 609 21 41 56 824 46 97
- 906 44 146001 35 169 557 636 47 778 803 16 48
- 927 36 43 147009 207 13 588 702 8 818 913 97
- 148002 46 148 90 281 307 69 460 63 89 594 735
- 811 72 927 149014 37 105 49 244 52 820 448 75
- 504 89 692 310 83 90 947 150011 21 57 67 84
- 266 410 691 747 838 998 151043 256 308 69 472
- 502 610 19 61.

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągnięciu loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:  
**50.000 zł** — 137 936, 180 540.  
**20.000 zł** — 75 335.  
**10.000 zł** — 56 742, 78 696, 9 389, 127 423.  
**5.000 zł** — 678, 4 936, 64 291, 95 539.  
**2.000 zł** — 10 665, 18

# Park „Helenów“

Dziś, w niedzielę, dnia 12 maja r. b.

## Otwarcie Sezonu Letniego

o godz. 11 rano pierwszy poranek muzyczny w wykon. Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Seweryna Pietruszki.  
 n 9684  
 Koncerty orkiestry odbywać się będą w soboty, w niedziele i święta od godz. 5 po poł.  
 W SOBOTY OD GODZ. 6-tej WIECZOREM O'CLOCKI.  
 W niedziele i święta o godz. 11 i pół tradycyjne poranki muzyczne.

**Nowa Placówka Chrześcijańska w Łodzi**

**„Polski Dom Towarowy“**  
 Łódź, Limanowskiego 38, 2 minuty od Rynku Bałuckiego

Poleca hurtowo i detalicznie  
 po naprawdę niskich cenach:

**Bławatne Nowości Wiosenne**

Jedwabie, wełny, półwełny, białe towary, muśliny, kretony, swetry, pulowery, chusteczki, krawaty, bieliznę damską, męską, dzielecącą, tak nocną jak i dzienną, piżamy i t. p. Przy składzie naszym znajduje się pracownia sukien, która przyjmuje do szycia i jednocześnie kupującym udziela rady fachowej.

n 9782

**Naszym skromnym zyskiem dzielimy się z odbiorcami**

Każda drogerja i sklep kolonialny wydaje następujące

**PREMJJE:**

- 1) za 20 czerwonych paszków od opakowań mydła „Blask“, jedną paczkę tego mydła gratis
- 2) za 10 opakowań od proszku „Blask“ 30%, jedną paczkę tego proszku gratis

Popierajcie polską placówkę

**BLASK**

**Zegarki, obrączki i biżuterja**  
 kupuje i sprzedaje  
 og 10163 najtaniej  
 firma chrześcijańska

**B. KOWALSKI,** Łódź, Piotrkowska 3  
 Telefon 104-60

**NERWOL**

**Chemika Dr. Franzosa**  
 (nacieranie) stosuje się przy **REUMATYZMIE**, kłutcu z powodu przeziębienia, pętrzale, ischiasie i t. p. do nabycia w aptekach. — Wyrób i główna sprzedaż:

**APTEKA MIKOLASCHA**  
 n 8904 LWOW, KOPERNIKA 1.

**Chora wątroba zatruwa organizm**

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzieleniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tlę szereg najrozmaitszych chorób. Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa“ zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielenia żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosując się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej), Ziola ze znak. ochron. „Biliosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.  
 n 9858

**TARGI Poznańskie**

Na wystawione na Targach wzory fabryk porcelany Ćmielów, Giesche i fabryki fałansu Chodzież przyjmuje zamówienia **W. JANASZEK,**  
 Największy skład porcelany, szkła i sprzętów kuchennych  
 Poznań, Jezuicka 1 — Rok zał. 1896

Pz 8995-19.76-77

**Okucia budowlane do drzwi i okien**  
**Armatury do piecy**  
**Gwoździe, śruby, druty** najkorzystniejsze  
 źródło zakupu  
**HURT POLSKI**  
 Poznań, Wrocławska 4.  
**Opto-Orlicki, Poznań**  
 św. Marcin 77. Specjalny zakład optyczny. Własna szlifiernia. Ceny niskie.  
 wie 77-548

**Dachy**

posmarowane Gumaterem są niezniszczalne! Jedno smarowanie na 10 lat. Gumater nie ścieka, nie pęka i jest tani.

**STEFAN KINOWSKI,**  
 Poznań, 27 Grudnia 2, tel. 16-74  
 Prospekty i porady bezpłatne. Na życzenie prace wykonujemy sami. dz 2271

# FIRMA EDMUND RYCHTER ZAWSZE WIERNIA SWEJ DEWIZIE

**NISKIE CENY WYSOKIE GATUNKI TOWARÓW.**

Kurniąc w naszych magazynach odbiorca wydobycia a **MAXIMUM** z każdego wydanej złotego ponieważ nie cena lecz **JAKOŚĆ** decyduje

**POLECAMY:** PALTA wiedeńskie fasony na jedwabiu — Ulstrorągiany — Ubrania męskie — Spodnie — Golfy — Bryczesy — Wiatrówki — Kufarki skórzane — Płaszczki i peleryny gumowe. Materiały z metra w setkach deseni i kolorów do dyspozycji Szan. Kupujących

Szczególną uwagę zwracamy na nasze chlubnie znane trzyczteryjnie wykonane ubrania męskich na miarę: Serja I. 120,- zł Serja II. 100,- zł Serja III 80,- zł

Krój, dodatki i wykonanie na wysokim poziomie. Następnie polecamy **UBRANIA LUKSUSOWE** z najlepszych szewców i czasonek bielskich od zł 130,- do 175,- Nasze oddziały wykonania na miarę stoją u szczytu doskonałości. 6-ciu pierwszorzędnych kiojęcych tworzą z dobrego najlepszego.

**Przebój Sezonu** — Wykwintne palta na jedwabiu — Jeden Fason — Trzy Ceny — Dla każdej kieszeni — 50, 75 i 95 zł

**Wystawa i sprzedaż powyższych palt przy ul. Franciszka Ratajczaka 2**

**GÓTOWE FUTRA** stałe na składzie.



Wydajemy nasze towary także za bonu Tow. „Kredyt“  
**11. Wrocławska 14 Poznań** ul. Wrocławska 15 ul. Kaliska Ostrów Rynec  
 telefon 21-71 telefon 54-93 tel. 35 Wielkopolski tel. 35  
 ul. Franciszka Ratajczaka 2, telefon 54-15, 26-07

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

**1. KAMIENICE**

**Wille**  
 nowa bardzo piękna, duży ogród, 6 mieszkań, sprzedam, wpłaty 5 000, reszta amortyzacja. Oferty Oredownik, Poznań zd 84 866

**Dom**  
 Poznaniu, 3 lokatorów, ogród, cena 5 000, wpłaty 4 000 sprzedam Nowak, Poznań, Pocha 15, „Pawilon“.  
 zd 84 801

**Kamienice**  
 nowa trzypiętrowa, komfortowe mieszkania, cena 54 000, w tym 32 000 amortyzacji sprzedam Nowak, Poznań, Pocha 15.  
 zd 84 800

**Okazja**  
 dom Poznaniu składem, 10 ubikacji, wartość 16 000 sprzedam 9 000, wpłaty 5 000. Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22 — 10.  
 zdg 85 260/1

**Pożyczki**  
 zł 2 000 poszukuje na I hipoteke. Wartość obiektu 7 000. Zgłoszenia agentura Kurjera Poznańskiego, Leszno. n 10 129

**3. LETNISKA I UZDROWISKA**

**Letnisko**  
 dwór Olkuskie 480 nad poziomem morza w miejscu kąpiel, poczta, las dla pragnących wypoczynku i ciszy. Kuchnia smaczna, zdrowa, obfita. Majątek Gieblo, poczta Pilica. n 10 154

**Letnisko**  
 Kuźnica Zbąska, pow Wolsztyn. Dwór wśród lasów, stary park, malownicze jezioro. Radio, gramofon, biblioteka, gazety. Baneczki, gry towarzyskie. Dobrze utrzymane. Dziennie 3 zł. Bogdan Stanowski. zd 83 815

**4. OSOBISTE**

**Czemu**  
 wszyscy żądają pasty do obuwia **Blyskolin?** Bo z dobrych **najlepszaz**  
 dg 2260/1

**Swatka**  
 pośredniczy w lepszych sferach, dyskretna, zapewniona. Łódź, Dowborczyków 33, m. 3. n 9784

**Akuszerka**  
 poszukuje miejscowości bez konkurencyjnej. Cel matrymonijny. Oferty poste restante, Konin, „Amerykanka“.  
 zd 84 567

**Panna**  
 lat 42. 3 000 szuka starszego meża także wdowca na saiej posiadzie Oferty Oredownik, Poznań zd 84 574

**Wdowiec**  
 lat 36, realności 25 000, poszukuje starszej panny lub młodej wdowy gotówka 3 000. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 168

**Panna**  
 26, przystojna, wykształcona, muzykalna, posiadająca majątek 80 000, wyjdzie zamaż. Piotr Mrówka, Poznań, Szamarzewskiego 20 — 1.  
 zd 85 209

**Największy**  
 wybór zdecydowanych pań, panów poleca jedynie znane z rzetelności biur matrymonijalne „Przyszłość“, Poznań, Strzałowa 3.  
 zd 84 899/900

**Kawaler**  
 lat 42, właściciel domu w mieście, ożeni się z pania posiadająca 3 tysiące. Oferty Oredownik zd 84 303

**Wdowiec,**  
 lat 33, posiadający 100 mrg. gospodarstwo, dla braku znajomości poszukuje i-warzyski życia z stosownym majątkiem. Zgłosz. Oredownik, Poznań zd 84 420

**Panna**  
 starszym wieku, oszczędności, poszukuje meża r.d. lat 40. Oferty Oredownik, Poznań zd 84 583

**7. SPRZEDAŻE**

**Magle**  
 ręczne, motorowe, silnej budowy gwarantowane poleca Bolesław Kapezyński, L.Ł.Ż. Podrzeczna 33. Ekzystuje od 1889. n 9050

**Sprzedam**  
 gabinet orzech wykonanie solidne. Stolarnia, Łódź, Zeromskiego 25. n 9789

**Okazyjnie**  
 sprzedam maszynę do szycia gabINETOWA „Singer“, Łódź, Przędzalnica 4, m. 5. n 9785

**Zakład fryzjerski**  
 damsko-męski z mieszkaniem sprzedam, powód wyjazd. Łódź, Złotowska 162. n 9786

**Sprzedam**  
 pralnie chemiczną z całym urządzeniem, filiją oraz magiel. Łódź, Limanowskiego 28. n 9789

**Pół sklepu**  
 z oknem wystawowym dla czapnika lub zegarmistrza do odstąpienia. Łódź, Limanowskiego 5, Borkowski. n 9790

**Do**  
 sprzedania waga osobowa fotelowa z kioskiem w jednym z parków łódzkich. Wiadomość: Skłodowska 31, dozorca wskaze. n 10 151

**Plac**  
 na zdrowiu rogowej, dobry punkt sprzedam tanio. Łódź, Limanowskiego 30 m. 24, II. p. Krawiec „Bronas“. n 10 152

**Motocykle**  
 samochody, przyczepki motocyklowe itp. Komis. kupno, sprzedaż, zamiana, „Autokomis“, Łódź, Kilńskiego 145. n 10 156

**Sprzedam**  
 tanio sklep rzeźniczy z urządzeniem. Pabjanice, ul. Targowa 15. n 10 106

**Tapczany**  
 materace sprężynowe nakładki, leżanki tanio wprost z pracowni Tomala, Poznań, Długa 11.  
 d 2 105

**Brzytwy**  
 Aparaty do golenia, nożyczki, scyzoryki, maszynki do strzyżenia włosów

**Noże i widelce**  
 Noże kuchenne, noże i nożyce ogrodnicze kupuje się rzeczywicie korzystnie w firmie

**Ed. Karge**  
 Poznań,  
**ul. Nowa 7.**  
 Istnieje od przeszło 50 lat. — Przyjmuje asygnaty „Kredyt“.  
 d 2 117

**Kiosk**  
 przy dworcu kolejowym sprzedam, cena 4 500 zł. Wskaze Oredownik, Poznań zd 54 178

**Dom**  
 mieszkalny, nowy, rodzaj willi, 1193 m<sup>2</sup> 6 ubikacji, nie wykończony na sprzedaż. Właściciel Jakób Nawrot, Wielka Lenka, Osiedle.  
 zd 84 548

**Samochód**  
 kryty 6 osobowy sprzedam lub zamienie na 4 osobowy. Adres wskaze Oredownik, Poznań zd 83 628

**Domek maszynowy**  
 4 morgi ogrodu 3 000.  
**Domek składem**  
 przy Poznaniu 7 000. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 84 438

**79 morg przy mieście gimnazjalnem**  
 bogate inwentarze, obsiewy wspaniałe budynki, wpłaty 15 000. — Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 84 442

**Sprzedam**  
 zaprowadzony skład kolonialny, — ruchliwe miasto powiatowe, cena 2 500 zł. Urządzenie towary. — Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 84 287

**Kamienica**  
 pietrowa, 6 lokatorów, dochód 1 100 w Szamotułach 7 000, przy rynku. Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20. zd 84 572

**Farby — Pokost lniany**  
 kilo 170, emalia 2 — szablony, kreda szara, że najtaniej Poznań Chwaliszewo 24 Jaroszyk. zd 79 647

**Parcele**  
 morgowe i większe budowlane bez obciążenia z potwierdzone pozwoleniem zarząd granicy Poznania. Paluch Piątkowo, Poznań. zd 84 056

**Motocykl**  
 z przyczepką New Hudson w dobrym stanie, okazjnie sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 84 207

**5 morg**  
 zabudowania przy mieście 3 000, wpłaty 1 100, reszta 10 lat. — Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20. zd 84 571

**2 domy**  
 w Fabjanowie, skład kolonialny sprzedam, cena według umowy. Właściciel Franciszek Aniola, — Fabjanowo, poczta Poznań. zd 84 589

**Zakład fryzjerski**  
 4 obslugi, sprzedam lub sam lokal odstąpię. Mniejsze miasto w Rynku, powód 2 interesy. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 84 963

**Skóry**  
podeszwy krupony karki boki i wszelkie przybory szewskie polecenia najkorzystniej Antoni Boczayk. Poznań, Golebia 2. d 1837

**Dom**  
handlowy, ogród, cena 8-9 000. Szeregowe oferty Jan Wołowicz. Bogdanowo, p. Oborniki. Pośrednicy wyłuczni. zd 84 255

**Rowery**  
meskie 105.—, 6  
balon 115.—, 6  
lat swarancji tyl-  
ko firmie Nowa-  
czayk Poznań G.  
Wilda 30  
du 1401/2



**104**  
prywatne budynki masywne, jeden wymiennik 75 lat sprzedam 8 000 gotówka. Dura, Poznań. Marcina 69. zd 84 760

**114**  
pszennej, prywatna, masywne, inwentarz od Niemca (Musterwirtschaft) sprzedam 24 000 wpłaty 10 000. Dura, Poznań, Marcina 69. zd 84 761

**11 móg**  
blisko Poznania, ziemia, łąka, autobus w miejscu. Rybaczek. Lasek, Sobieskiego 105. zd 84 742

**Gościniec**  
kolonijka, 7 ubikacyjny, nowy, trzymorgowy ogród, 10 000 wpłaty 4 000. Frankowski Zabikowo, Poniatowskiego 10. Poznań. zd 84 983

**Dwie**  
morgi ogrodu, dom, chlew masywny cena podług umowy. Dąszewice, poczta Gadki, Czerniak Michał. zd 84 729

**Sprzedam**  
dom z ogrodem, dobrze zaprowadzonym. Skład kolonijny Baranicki, Lasek-Lubon. zd 84 703

**Wszystkim księgarzom**  
oraz odsprzedawcom polecam wielki wybór  
**książek**  
do  
**nabożeństwa**  
różańcy i  
**pamiętek**  
od pierwszej Komunii świętej.  
**M. Janda, Poznań,**  
**Wodna 8.**  
Hartownia Dawocyno - Galanteria.  
zd 1972

**Budowe**  
domu oddam, sprzedam przy głównej ulicy parcele, materiałem budowl., zatwierdzone rysunki. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 062

**Rzeźnictwo**  
w pełnym biegu z urzędzeniem i towarami sprzedam chorony tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Orewodnik, Poznań. zd 85 253

**Motocykl**  
dwucylindrowy sprzedam lub zamienię na meble, sypialnię kuchnię 450 zł. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 254

**Cegła**  
Zarząd Masy Upadłej firmy W. Nowakowski i Synowie uruchomił Cegielnię w Fabjanowie i poleca dobrze wypalona cegła (łówek) oraz inne fabrykaty cegielniane w każdych ilościach z dostawą bieżącą, po cenach konkurencyjnych. Fabjanowo sprzedaż lub telefon 69-97. Górna Wilda 134, telefon 72-91. n 10 139

**Dom**  
sprzedam, wpłaty 4 000 złotych. Hjalowski gospodarz. Poznań, Wroniecka 18. zdg 85 268/9

**40 móg**  
**Oberża — Sala — Skład,**  
bezkonkurencyjne pierwszorzędne zabudowania, inwentarzami. Poznań, 20 000, wpłaty 15 000. Bartkowiak, Dopiewo. Poznań. zd 84 104

**40 móg**  
pszennej, zabudowania nowomasywne, kompletnymi inwentarzami pod Poznaniem, 4 500, reszta amortyzacja. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 84 098

**Mydła**  
toaletowe do prania, proszki, pasty wielkim wyborze po niskich cenach sprzedaje Mydlarnia. Poznań, Chwaliszewo 37. zd 84 197

**Dom**  
caterubikacyjny, elektryczność, dwumorgowy ogród, 60 drzew, morga truskawek 8 000. Frankowski Zabikowo, Poniatowskiego 10, Poznań. zd 84 984

**Sprzedam**  
20 mli silnych, zdrowych pszczoł, ule dobre z nadstawkami, system Widery i Webera. Cena 43 zł za jeden loko stacja Krotoszyń. Polewne przy zamówieniu, reszta przy odbiorze. Podać dokładny adres i stacje kolejową. Nowicki, Krotoszyń, Koźmińska 2. ng 10 134

**Flak**  
505 nadaje się na ciężarówkę gotową do jazdy sprzedam. Urbanik, Żorawia 11. Poznań. zd 84 730

**Skład**  
cukierków, owoców, śródmieście, — ruchliwa ulica, mieszkaniem, — czynsz przystępny sprzedam. — Adres Orewodnik, Poznań. zd 84 978

**Oberża**  
28 móg, klasyczne zabudowania inwentarz, cena 23 000, wpłaty 12 000. Restauracja, Szevska 2. — Poznań. zd 85 025

**Tanio**  
masywne szewka latkowa sprzeda Dom Maszyn „Marta”. Poznań, Szevska 20. zd 85 014

**Motor**  
Deutz, 18 koni i kamienie 118 ctn. piaskowe sprzedam tanio. — Dembowo, Srem, Hotel Bazar. n 10 131



**Tanio**  
najprzedniejszych marek, częściej zamiennie „Marta”. Poznań, Szevska 20. zd 85 008

**Dom**  
3 ubikacyjny, chlew, dwumorgowy owocowy 1/2 truskawek, cena 5 000. Frankowski Zabikowo, Poniatowskiego 10. Poznań. zd 84 985

**Motocykle**  
rowerowe za bezcen po 150.—. Kamiński, Poznań, St. Rynek 14. dg 2293

**Składnicę**  
wegli kompletnie urządzoną, zaprowadzoną tanio sprzedam, wyjazd. Oferty Krayzanowski, Borak, pow. Gostrz. zd 85 252

**Reklamówkę**  
nadszająca się jako wóz piekarski, tanio sprzedam. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 196

**21 móg**  
kompletne, nad wodą, nadaje się na letnisko sprzedam 15 000. Freyer, Kiekrz. zd 84 400

**Kawiarnię i skład**  
robotek i galanterji sprzedam okazynie. Gdynia, Świętojańska 49, Kawiarnia Kaszubianka. n 10 091

**Repozytorjum**  
kolonijka, plec do palenia kawy w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Łysinski, Krotoszyń. zd 84 473

**Kosy**  
i steryprzedaży tanio „Stalkos”. Łyżów, Piastów 2. Przyjmujemy agentów. n 8 978

**Blisko Poznania, stacja miejscu, trzydziści, sześciomorgowe**  
buraczanej, inwentarzem, zabudowaniem, wpłaty 6 000. Nowak, Poznań, Kramarska 15. 178

**10 móg**  
pszennej, zabudowania masywne, pięć ubikacji, chlewy, przy Poznaniu, domini, 3 300 spiesznie sprzeda Bartkowiak, Dopiewo, zd 84 485

**Blisko Poznania spowodu śmierci pięćdziesiąt-dwumorgowy**  
inwentarz, zabudowania pierwszorzędne 18 000.— wpłaty 10 000.— Nowak, Poznań, Kramarska 15. 180

**Blisko Poznania domek półmorgowym ogrodem**  
bez długu 2 000, wpłaty 1 500.— sprzedam, Nowak, Poznań, Kramarska 15. 181

**Gospodarstwo sześciu-sięćdziesiątmorgowe blisko miasta powiatowego**  
ziemia drenowana, łąka, słiczne urodzaje kompletnym inwentarzem, zabudowanie masywne bez reszty długotletnia amortyzacja — spiesznie sprzedam Nowak, Poznań, Kramarska 15. 183

**Dom, chlew, stodoła, sześć móg ziemi**  
ogrodem, prywatne 3 000, wpłaty 1 500.— sprzedam Nowak, Poznań, Kramarska 15. 185

**Pośrednictwo majątków Nowak, Poznań, Kramarska 15, (telefon 18-89)**  
polecam wielki wybór gospodarstw, dzierżaw także poszukuje 186

**Dom**  
piętrowy, 13 ubikacji, masyw., rynku, dochód miesięczny 85.— 6 000, wpłaty 5 000. Mindler, Krotoszyń, Piastowska. zd 84 568

**2 domy**  
9 ubikacji, morga ogrodu, chlewy w miejscu 6 000 złotych. — Mindler, Krotoszyń, Piastowska 12. zd 84 569

**Dom**  
przy Rynku, z ogrodem, hurtownia piwa, fabryka lemoniady i wód mineralnych, sprzeda Pawlak, Mosina. zd 85 165

**Skład**  
towarów krótkich, dobrze prosperujący, korzystnie sprzedam. Aleje Marcinkowskiego 18, m. 22. Bartkowiak, Poznań. zd 85 344

**Skład**  
(mieszkaniami) papieru, galanterji, krótkich, zabawek, słodyczy, tytoniu; wyjazd, korzystnie, niską dzierżawą Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 246

**Beben**  
duży z cynelami na sprzedaż. — Liebig, Poznań, Chwaliszewo 33. zd 84 874

**Dom**  
sprzedam 1 600 złotych, Białkowskiej, gospodarza, Poznań, Wroniecka 18. zdg 85 291/92

**11. KUPNA**  
**Kupie**  
lub wydzierżawie kiosk, Oferty Orewodnik, Poznań. zd 84 765

**Kupię**  
masywne obuwicze w dobrym stanie. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 84 683

**Domek**  
kupię przy Poznaniu, dobrą komunikacją wpłaci 3 000 lub polebię właścicieli nieruchomości. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 84 824

**12. DO WYNAJĘCIA**  
**4 pokoje**  
kuchnia wygodny do wynajęcia. Łódź, Wigury 11, dozorca wskazuje n 9789

**18. DZIERŻAWY**  
**55 móg ogrodowych, zabudowania pierwszorzędne**  
przy mieście, szosie 5 000 do objęcia. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 84 441

**78 móg do wydzierżawienia 6 000**  
od właściciela, buraczana ziemia, staw rybny. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 84 440

**Gościniec,**  
kolonijka, mieszkanie, trzymorgowy ogród, objęcie towaru 2700, dzierżawa 35 miesięcznie, Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 84 432

**Piekarnię**  
okazyjnie wydzierżawie, wleś 3 000 mieszkańców, objęcie rok dzierżawa 700. Znaczek, Przybyski, Szamotul, Nowowiejska 20. zd 84 573

**Dzierżawa**  
szkola, 4 pokoje, ogród owocowy-warzywny, 3 km stacji zaraz — Konarzew, p. Krotoszyń, Kot. zd 84 606

**Piekarnia**  
pełnym biegu mieście na prowincji mieszkaniem, urządzeniem zaraz wydzierżawie. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Krotoszyń. n 10 110

**Dzierżawy blisko Poznania stomorgowe zabudowaniem**  
kompletnym inwentarzem, objęcie 4 000.—  
**Czterdzieści móg**  
buraczanej inwentarzem, zabudowaniem, właściciela, blisko miasta (Września), objęcie 1 200 oraz wiele innych dzierżaw mniejszych, większych stale polecam Nowak, Poznań, Kramarska 15. 179

**Piekarnia piec piersłowy bez konkurencji**  
włosce, trzydziści miesięcznie, objęcie 300.— wydzierżawie, Nowak, Poznań, Kramarska 15. 182

**Gościniec, kolonijka**  
sala dużej wiosce, objęcie 700 wydzierżawi Nowak, Poznań, Kramarska 15. 184

**Ważne ogłoszenie**  
Lódź 14 radjowera z płyt. 15.35 zł. 18.30 poradnik turystyczny-sportowy. 18.45 arje i pieśni w wyk. T. Szalajpina (płyty). 19.15 płyt.

**Ważne ogłoszenie**  
Tornu 14 muzyka lekka i taneczna z płyt. 18.30 skrzynka ogólna. 18.45 aljami drydenci (płyty). 19.15 wiadom. gospodarcze.

**ZAGRANICZNE**  
Poniedziałek, 13 maja.  
Hilversum 22.20 koncert. Radio Paris 20 fragmenty operowe. — Londyn 20.30 „Zmierzch bogów” op. Wagnera. 23.15 muzyka taneczna. Koenigs wusterhausen 8 koncert. 12 koncert symfoniczny. 14 rozmaitości muzyczne. 19 słuchowisko. 23 muzyka taneczna. Luksemburg 20.10 muzyka popularna. Budapeszt 20.40 koncert ork. wojsk. 22.20 muzyka cyrańska. Stuttgart 20.15 „Wiosna miłości”. 22.30 koncert symf. o do 2 koncert. Wiedeń 20.15 „Muzyka z pogodnego nieba”. — Praga 11 konc. ork. detel. 12.35 koncert. 15.55 koncert symf. 17.25 konc. skrzypce. 20.45 koncert czeskiej filharmonji. Monachium 20.30 „Zwieje jedynym anem”, widowisko Calderona de la Barca. Rzym 20.15 koncert rozmaitości. Mediolan 22 koncert skrzypce. 22.20 koncert fortep. Wrocław 5.05, 6 i 9 koncert. 12 konc. symf. 15.30 muzyka fortep. 17 koncert popularny. 22.30 koncert.

**Dam**  
200 zł za wyrobienie jakiejkolwiek posady dla skromnej pani. Oferty Orewodnik, Łódź, Piotrkowska 91, pod „200”. n 10 155

**Krawcowa**  
wdowa szję ładnie, szuka pracy w dom. Zgl. Orewodnik, Poznań. zd 85 280

**Biuralista**  
młody inteligenty z ujęciem wykształceniem, dobrą praktyką, piszący masywna, szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 249

**Samotna**  
szuka miejsca w spodyni u samotnej osoby Oferty Orewodnik, Poznań. zd 84 934

**Poszukuje**  
jakiegokolwiek posady magazyniera lub do rozważenia towaru. — swarancja 500 zł. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 318

**Praktykant gospodarski**  
kawaler, lat 23, dwa lata praktyki majątkowej, syn posiadacza ziemi, poszukuje posady ewel wzgl. podwózkowego z własną pościelą, w chwilach wolnych może pełnić funkcje polowego. Oferty Kurjer Poznański. zd 84 613/4

**Z kaucją**  
czeladnik piekarski, młodzieży, kartą rzemieślnicza, szuka zajęcia. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 156

**Ślusarz - tokarz**  
pierzszorzędny fachowiec, długoletnia praktyka, dobrym świadectwami wraz jako kierowca wszelkiego rodzaju piług motorowych szuka posady. Zgłoszenia Fr. Liberaki, Nietuszkowo - pow. Chodzież. n 10 099

**27 WOLNE MIEJSCA**  
**Czeladnik**  
szwabski potrzebny, Aleksandrów koło Łodzi, Koscielnia 9. n 10 153

**Stalą**  
współprace osobie (posiadającej osiemset zł) zdolnej prowadzić kiosk dworcowy (provincja). — Oferty: J. Walewskiego, Witkowo. zd 84 570

**Posada**  
stala woźnego do biura za wyprzedzeniem 1 000. Gwarancja list hipoteczny 8 000.— Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 255

**Magazyner**  
robotnik, potrzebny, Kaucja 500 zł. Provincja, składnica materiałów opałowch. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 253

**Podróżujący**  
do sprzedaży wyrobów cementowych potrzebny zaraz. Oferty z podaniem warunków do Orewodnika, Poznań. zd 85 002

**Specjalista**  
do kładzenia płyt chodnikowych potrzebny zaraz. Oferty z podaniem ceny do Orewodnika, Poznań. zd 85 001

**Pracownika (oę)**  
na stale do zaprowadzonego przedsiębiorstwa z 300 zł gotówki przynie. Oferty Kurjer Poznański. zd 85 041/2

**Retuzer (ka)**  
pierzszorzędna, samodzielna potrzebna. Nadesłać próby i warunki posady natychmiast stała. Foto „Futur”. Grudziądz. ng 9496

**Biurowa**  
potrzebna utrzymaniem za wyprzedzeniem 500-1 000.— Gwarancja hipoteczna oraz procent. Możliwy ożenek. Oferty Orewodnik, Poznań. zd 85 256

**Fryzjer**  
ma lokal, odstąpi fryzjerskie dział damski za pożyczanie 150 zł. — Oferty Orewodnik, Poznań. zd 84 634

## programy radjowe

### WARSZAWA

**Poniedziałek, 13 maja.**  
6 audycja por. 8.05 aud. dla poborowych. 12.05 koncert salonowy. 12.45 „Prasowanie białiny”. — pogadanka dla kobiet. 12.55 dziennik pol. 13.05 koncert solistów w wyk. B. Marwidówny (sopr.). L. Czechowiczówny (c. alt) i C. Krawier (fort. — tr. z Wilna). 15.45 fragm. ze znanych symfonji (płyty). 16.30 lekcja języka niemieckiego. 16.45 „Kwadran słynnych artystów” — Jadwiga Debicka (sopr.) z płyt. 17 „Gronie nase, gronie, hei...” — pogad. krajozn. dla dzieci (z muzyką i piosenkami). 18 przegląd filmowy. 18.10 pieśni lotewskie w wyk. M. Vetra (tenor). 18.30 skrzynka ogólna. 18.45 „Król jazzu” — Paul Whitman (płyty). 19.15 „Skrzynka rolnicza”. 19.25 wiadomości sportowe. 20 audycja słowacka: a) „Hwieźdzałow — największy poeta Czechosłowacji”. b) „Pieśni wyk. Obór meski. c) Tancę słowackie. 20.45 dziennik wiecz. 21 koncert z Filh. Warsz. ku czci ś. p. R. Mlynarskiego, złożony z 10 utworów. 22.15 muzyka lekka i taneczna w wyk. Malej Ork. F. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego. 23.05 d. c. muzyki lek. i tan.

**Wtorek, dnia 14 maja.**  
6.30 audycja por. 8.05 aud. dla poborowych. 12.05 koncert (płyty). 12.50 chwila dla kobiet. 12.55 dziennik pol. 13.05 E. Grieg: — Kwartet smyczkowy g-moll. op. 27. Kwartet Czł. Ork. Filharmon. 15.40 utwory na harmonie solo z tow. Ork. (płyty). 15.50 „Z rynu pracy”. 15.45 koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 16.30 „Jak się Jędrus wybrał w szeroki świat” — opow. dla dzieci młodziezych. 16.45 kwadran słynnych

artystów — Marcel Journet (bas) z płyt. 17.00 „Skrzynka P. K. O.” 17.15 recital fortepianowy St. Szpalńskiego. 17.50 pogad. „Biezące zagadnienia spółdzielni rolniczych”. 18.00 arje i pieśni w wyk. W. Roesler-Stokowskiej (mieszopr.). Tr. z Pozn. 18.15 fragment teatralny. 18.45 muzyka salonowa (płyty). 19.15 wiadomości rolnicze. 19.25 wiadomości sportowe. 19.35 utwory na organy w wyk. Fritza Lubricha. (Tr. z Katowic). 19.50 feljton akt. 20.00 Słynne apokryfy muzyczne. 20.45 dziennik wiecz. 21.00 „Główna wygraną” — Operetka Hausmana (Tr. ze Lwowa). 22.30 młodzieńcza miłość mieszczańskiego króla (Ludwika Filipa). 22.45 i 23.05 muzyka taneczna (płyty).

### KRAJOWE

**Poniedziałek, 13 maja.**  
Poznań 15.35 przegląd sędowcy, wiad. gosp. roln. i stan wody w Warcie. 18.45 duety instrumentalne i wokalne na płytach. 16.45 arje z oper włoskich w wyk. Carusa (płyty). 18.30 skrzynka ogólna. 18.45 konc. komp. M. Swierzyńskiego: Suita fortepianowa II i IV. 19.15 skrzynka rolnicza.  
Katowice 13.55 zielda. 14 koncert popularny z płyt. 16.30 „Góralskie szubienictwo drzewne na Śląsku”. 16.45 G. Cassado (wielokole) z płyt. 18.30 „Zbieranie ziół leczniczych i ochrona przyrody”. 18.45 rec. fort. Brachociek.  
Kraków 15.45 koncert z płyt. 16.45 Caruso śpiewa (płyty). 18.30 „Ides ochrony przyrody w praktyce”. 18.45 francuska muzyka lekka z płyt. — 19.15 feljton „Skrzydlaty tydzień”.

**Lódź 12.45** „Prasowanie białiny”. 15.45 zespół operowy La Scala z płyt. 16.45 chwila Teatralnego (płyty). 18.30 audycja dla dzieci. 18.45 arje i pieśni w wyk. Słonop-Sastedkiej (sopr.). 19.15 feljton „Zółkiew — miasto które czeka”.  
Łódź 14 radjowera z płyt. 15.35 zielda. 18.30 poradnik turystyczny-sportowy. 18.45 arje i pieśni w wyk. T. Szalajpina (płyty). 19.15 płyt.

## Humor zagraniczny



O n: — Czujez mnie wówczas tylko, kiedy potrzebujesz pieniędzy...  
O n a: — Czy uważasz, że to nie dość często?  
(„Matin” — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter. Poznań, Ostrów Wielkop.

**Przedpłata** na miesiąc maj 1935 roku wlicznie książkowego dodatku powiesciowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnośzeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnośzeniem do kwartału 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orewodnik” miesięcznie 2,35 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych silną wycieczką, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczności 100 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek) słowo nagłówek (tłuste) 15 gr. każde dziele słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydawnictwa niedzielnych i świętecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zastawem a wysokością ogłoszenia, powołaję skutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powiński. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Pomania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administratora w osobie p. Antoniego Łodniwicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopiów redakcji nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczaych z datą na dzień następnny. Telefny: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziela, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200/149.

Zbrodnia radomszczańska sprzed 17 laty

# Żyd Rudner zabił sztyłem Antoniego Augustyniaka

**Początek sprawy sięga roku 1918 — Pewnego dnia na targu w Radomsku — Żyd w mundurze austriackim bije kobietę — Przypadkowy przechodzień — Biysk bagnetu — Augustyniak skonał na miejscu zbrodni — Ucieczka zbrojcy Żyda — Los ofiar — Po wojnie — Ujęcie zbrojcy w Tarnowie — Przed procesem w Piotrkowie**

Radomsko, 11 maja

Niedawno skończyliśmy druk opisu tragedji ks. Pruskiego z Kutna, który wskutek świadomej denuncjacji Żyda Szwarzenberga został rozstrzelany. Obecnie mamy do zanotowania odmienny nieco wypadek, rzucający również charakterystyczne światło na moralność i postępowanie Żydów wobec chrześcijan. Sprawa ta znajdzie zresztą w najbliższym czasie swój epilog przed sądem okręgowym z Piotrkowa na sesji w Radomsku.

Początek sprawy sięga roku 1918. Na terenie Radomska pracował jako handlarz koni rzutki Polak Antoni Augustyniak. Działalność jego i zyski, jakie czerpał ze swego zawodu, stały się solą w oku miejscowego żydostwa, które usiłowało wszelkimi sposobami zgniebić Augustyniaka i zmusić go do porzucenia swej placówki pracy. Usiłowania Żydów spełzły jednak na niczem. Augustyniak spokojnie przyjmował wszystkie zaczepki i pracował z powodzeniem.

Wybuchła wojna światowa. W czasie zawieruchy wojennej Żydzi zaczęli czerpać zyski z różnych mniej lub więcej nielegalnych procederów, kumpując społeczeństwo, uprawiając lichwę i t. d. W pierwszych latach wojennych Radomsko różne przecho-



Plac Trzeciego Maja w Radomsku, gdzie został zamordowany przez Żyda Rudnera s. p. Antoni Augustyniak.

W dniu 18 czerwca 1918 roku na targu w Radomsku Rudner przystąpił do rekwirowania gęsi, która była własnością mieszkanki wsi Golanki, gmina Radziechowice, powiat Radomsko, gospodyni Basińskiej. Zrozpaczona niewiasta, która na targu chciała zarobić kilka groszy, aby w ten sposób znaleźć możliwość utrzymania się, energicznie przeciwstawiła się zakusom Rudnera.

Upór niewiasty doprowadził Żyda do wściekłości. Uderzył Basińską kilka razy kolbą karabina, a kiedy padła na ziemię, skopał ją bezlitośnie tak, że nieszczęśliwa straciła przytomność.

Zajście zgromadziło tłum widzów, z których nikt jednak nie pośpieszył nieszczęśliwej z pomocą, wszyscy bowiem bali się Rudnera i munduru, w jakim się znajdował.

W tym mniej więcej czasie z kościółka, znajdującego się opodal, wyszedł Antoni Augustyniak. Zwabiony krzykami bitej niewiasty, przyszedł na miejsce wypadku. Widok kobiety, kopanej przez Żyda, ubranego w mundur austriacki, wzburzył nerwy spokojnego człowieka. Opanował się jednak i jak mógł najspokojniej zwrócił się do oprawcy:

— Jak możesz w taki sposób znęcać się nad niewinną kobietą?

— Co się to obchodzi?! — wrzasnął rozwścieczony Żyd.

— Nic mnie nie obchodzi, ale znęcać się nad niewinną kobietą nie pozwolę — spokojnie, ale stanowczo odparł Augustyniak.

— Nie pozwolisz?! — wykrzyknął Rudner — zobaczymy.

Nie namyślając się wiele, dobył bagnetu i nim ktokolwiek z obecnych zdołał mu przeszkodzić, pchnął Augustyniaka w pierś.

Powietrze rozdarł okrzyk:

— Jezus Marja!

Zbroczony krwią, przebity na wyłot Augustyniak, runął na ziemię. Pochyliły się nad nim przerażone twarze sąsiadów, znajomych i ludzi obcych. Uleciał ku nim tylko cichy szepot:

— Ratujcie moją żonę i dzieci.

Ciężkie westchnienie, Augustyniak wyprężył się i skonał, w ramionach naocznego świadka zajścia, p. Koźniwiczowej.

Wypadek wywołał olbrzymie wrażenie i ogromne wzburzenie wśród mieszkańców Radomska. Jednakże wobec faktu, że morderca po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł, uniemożliwił dokonanie nań samosądu. Po kilkugodzinnym poszukiwaniu przez żandarmerję austriacką Rudner został ujęty i osadzony w areszcie. Stosunki, jakie panowały w wojsku austriackim doprowadziły jednakże po kilku tygodniach do zwolnienia Rudnera z aresztu i wysłania go na front francuski.

Rodzina śp. Augustyniaka o strasznej zbrodni powiadomiła nieżyjąca już dziś śp. Rybakiewiczowa. Straszny los przyprawił żonę tragicznie zabitego Marię Augustyniakową o ciężką chorobę. Musiano odwieźć ją do szpitala, gdzie przebywała przez dłuższy czas i poddać się dwukrotnie operacji. W międzyczasie odbył się pogrzeb śp. Antoniego Augustyniaka. Podczas pogrzebu ks. proboszcz Kochanowicz, p. rejent Myśliński i p. Kałka zarządzili wśród uczestników pogrzebu, znajdujących się na cmentarzu, składkę na osieroconą rodzinę śp. Augustyniaka. Zebrano około 400 koron. Dzieci, które znalazły się bez ojca i chorej matki, żyły często o chłdzie i głodzie. Opiekowali się nimi jedynie krewni i znajomi. W czasie 6-miesięcznego pobytu Augustyniakowej w szpitalu dwoje dzieci ciężko zachorowało i zmarło.

Powróciwszy ze szpitala Augustyniakowa, chcąc stworzyć znośne warunki bytu dla siebie i trojga pozostałych dzieci, z których najstarsze, syn Stefan, liczył 7 lat, zajęła się drobnym handlem.

Przyszła nowa zawierucha wojenna w r. 1920. Polska zaczęła odbudowywać zręby tej państwowości. O zbrodni Żyda Rudnera zapomniano. Pamiętała o niej jedynie nieszczęśliwa wdowa i osierocone dzieci.

Od r. 1920 prokuratura, w której złożono doniesienie o zbrodni Żyda, wszczęła poszukiwania za Rudnerem. W końcu natrafiono na niego przed kilku miesiącami w Tarnowie i na zarządzenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Piotrkowie aresztowano go. W najbliższym czasie Haim Rudner, morderca śp. Antoniego Augustyniaka i sprawca wielu nieszczęść znajdzie się przed sądem.

Tak więc po 17 latach zbrodniarza dosięgnie ręka sprawiedliwości.

Sprawozdanie z przebiegu procesu w Radomsku będziemy zamieszczali na łamach „Orędownika”.



Żona ś. p. Augustyniaka, która po stracie męża zapadła mocno na zdrowiu, walcząc o byt dla siebie i pięciu osieroconych dzieci, z których dwoje w międzyczasie zmarło.

dziło koleje i różnych miało panów. Raz rządził Rosjanin, drugi raz Niemcy, to znowu Austriacy. Ostatecznie w r. 1918 na dłużej znalazło się ono w rękach austriackich.

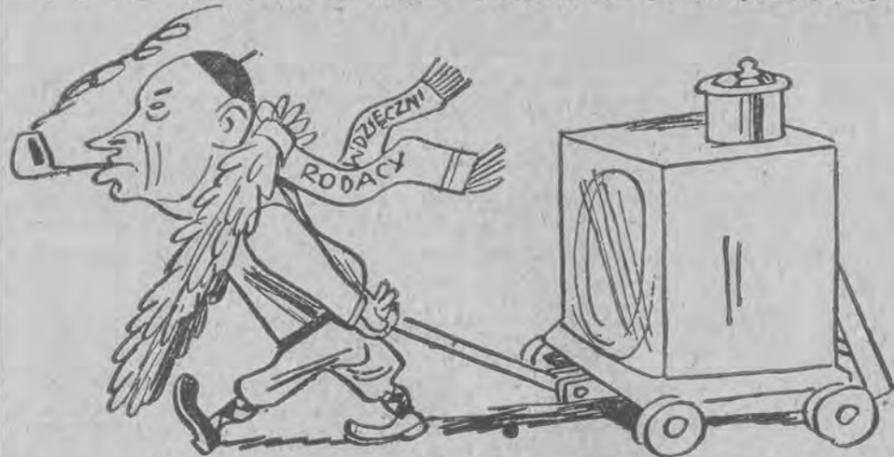
Miejscowi Żydzi, skoro zorientowali się, że zanosi się na dłuższe panowanie Austriaków, szybko znaleźli się w szeregach wojsk austriackich i rozpoczęli ożywioną działalność. Działalność ta szczególnie uwidaczniała się, jeśli chodzi o rekwirowanie zboża, kartofli, bydła i koni za kwitki z bezwartościowymi podpisami czy pieczętkami. W czasie wojennym na prawo mało zwracano uwagi, a stąd już krok tylko do wszelkiego rodzaju nadużyć. Krok ten pierwsi postawili Żydzi, którzy zaczęli na rekwirowaniu robić interesy. Wśród nich bezwzględnością, „zmysłem kupieckim” wyróżniał się Heim Rudner, który był w swym czasie żołnierzem armji austriackiej.

Rudner zawarł poprostu z miejscowym żydostwem niepisana umowę, na podstawie której zarekwirowane przez siebie bydło czy nabiał po wybitnie niższej cenie sprzedawał Żydom. Każdy opór ze strony gospodarzy czy gospodyń wiejskich, broniących się przed rabowaniem dobytku i mienia, Rudner potrafił tłumić z całą bezwzględnością i reagował wyzwiskami, biciem, kopaniem itd. Wkrótce Rudner stał się postrachem wieśniaków okolicy Radomska.

## „Białe myszy...”

Zwiedziłem niedawno Liberję, z którą nawiązaliśmy dyplomatyczne stosunki. Kraj ten pod niejednym względem bardzo ciekawy, najbardziej oryginalnym jest tem, że przeważa w nim kolor czarny. Czarnym jest prezydent, czarnym każdy generał, czarna kobra, czarna kawa, czarny cyprys, czarna niewdzięczność i czarna przyszłość. Jaśniejszymi kolorami za-

odgłosów trąb i bębnow odśpiewa się potem sam i ukazuje się oczom zachwycenych murzynów. Następuje zwykły ceremonial podobnych festynów jak składanie wieńców i przemówienia, na które bohater ma możliwość odpowiadać. Jeśli to jest osoba starsza podaje się jej krzesło, a w razie niepogody parasol. Załóżnie od zaślub stoi tak wyróżniony dzień, dwa, a mo-



Autor projektu obwozi swój żywy pomnik naokoło Polski.

znaczą się jedynie żółta febra, żółtaczka, czerwotka i biała gorączka. Najjaśniejszy obywatel wygląda tam szaro i trzeba być wielkim optymistą aby patrzeć jasno w przyszłość. Musiałem też czempredzej wyjeżdżać bo zaczęło mi ciemnieć w oczach. Najbardziej ponuro przedstawiają się pomniki, które u nas nie byłyby do pomyslenia. Narobili sobie jakichś tam fikcyjnych bohaterów i stawiają im według tradycyjnego kultu dla murzyńskich bożków pomnik! na prawo i na lewo. Każda wieś i miasteczko ma taki pomnik i gdyby to jeszcze w stylu murzyńskim. Gdzież tam! Mają ambicję do robienia tych bałwanów w stylu europejskim jako cesarzy Napoleonów, Bismarków itd., co powiększa śmieszność rzeczywistości.

Mogę bez przesady powiedzieć, że pomniki w Liberji obrzydliły mi w niej pobyt i wróciłem stęskniony do Polski. A jednak stał mi Liberji i szkoda bardzo że piękny ten kraik opaskudza się takimi rzeczami. Zamiast robić z swego kraju jakieś panoptikum, powinni liberjacy urządzać się taniej a lepiej. Jeśli mają dużo zasłużonych mężów a mało artystycznego smaku niechby stawiali im pomniki żywe w sposób następujący:

Na drewniany piedestał może sobie pozwolić najuboższa osada. Zasłużony osobnik ustawia się na pudle w dowolnej pozycji wraz z swym ulubionym psem lub kanarkiem i okrywa się płachtą. Wóród

